Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 294 | Kraków, poniedziałek 20 grudnia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Przewrót litewski

Czytelnicy nasi wiedzą, że odkąd upadł na Litwie kowieńskiej rząd chadecki i do steru przyszedł rząd, oparty na słabej koalicji — z ludowcami na czele — „krikszczonie" (chadecy) nie przestawali dowodzić, że nowy rząd jest rządem ugody z Polską i starali się wygrywać przeciwko niemu silnie rozkrzewione śród Litwinów uczucia szowinistyczne.

Nie dawniej, jak miesiąc temu, Kowno było widownią manifestacji młodzieży szowinistyczno-chadeckiej, która jako hasła na transparentach niosła, oprócz postulatu Wilna dla Litwy — wypisane okrzyki wrogie przeciwko polskiemu szkolnictwu i — przeciwko bolszewizmowi.

Dla „krikszczoniów", a raczej dla ich agitacji wśród ciemnych mas, rząd, który po nich objął byt spuściznę był niemal polonofilskim, gdyż wobec Polaków kowieńskich zachowywał pewne formy tolerancji, gdyż nie tępił bezwzględnie szkół polskich, gdyż musiał w Sejmie brać w rachubę i głosy mniejszości narodowych.

Natomiast w polityce zewnętrznej uprawiał on ten sam kurs antypolski, co więcej, ażeby wzmocnić pozycję polityczną Litwy zawarł był sojusz z Rosją sowiecką, a więc z państwem zgoła nie żywiącem uczuć przyjaznych dla Polski.

Dla agitacji chadeckiej i ten fakt, choć podyktowany wyraźnie antypolskim kursem, dał się zapewne wyzyskać jako materjał do oskarżeń, choć chadecy litewscy w swojej nienawiści względem Polski w głębi duszy zapewne takiej awersji do zbliżania się z Moskwą sowiecką nie mają i w razie utrzymania się u steru, kto wie, jak postąpią?

W swoich antyrządowych wystąpieniach mogła chadecja, jak się okazało, oprzeć się na skrajnie-szowinistycznych „szaulisach" (strzelcach litewskich) i na części armji i mając to oparcie zaskoczyła rząd nagłym zamachem.

Liczyła zapewne i na to, że wśród ludności litewskiej panuje chroniczne niezadowolenie, wynikające z nader ciężkiej sytuacji gospodarczej. — Granice Litwy kowieńskiej składają się (w tym klimacie, jaki jej przypadł w udziale) na twór, pozbawiony gospodarczych warunków znośnego bytu. Ma Litwa port w Kłajpedzie, gospodarczo związana jest z Niemnem, a posiada tylko jego skrawek północny. Chcąc mieć więcej — bo chcąc mieć Wilno — ignoruje fakt, że może doznać poprawy tylko przy **najdalej idących ułatwieniach dla tranzytu polskiego i przy ożywieniu stosunków handlowych z Polską.**

Jest małym odłamkiem, a chce, ażeby znaczne obszary tak zwanego z niemiecka „hinterlandu" wpadły w jej ręce; przeholowuje typowo w swoich żądaniach, chcąc być holownikiem ponad swe siły, gdy powinna była rozumieć, że raczej wypada jej być holowaną i godzić się w swoim czasie na polską politykę federalistyczną.

Nie chciała tego — i dziś przy braku jakichś szczególnych bogactw naturalnych jest krajem pozbawionym widoków, nie powiemy oczywiście, na samostarczalność, lecz na ekonomiczne podźwignięcie się; a więc krajem z natury rzeczy malkontenckim.

Ten ogólny nastrój niezadowolenia — na który żaden rząd nie poradzi — dodał zuchwalstwa chadeckim spiskowcom.. wczorajszym bankrutom, dziś wspartym bagnetami.

Wysunięty przez nich na prezydenta Smetona, jest związany nazwiskiem swojem z Tarybą, czyli tą instytucją naczelną, która powstała była pod patronatem okupantów niemieckich. Może wzmocni to w Kownie prądy germanofilskie, o ile nowa kombinacja utrzyma się dłużej.

Eksport węgla kosztem robotnika

Prawdą jest, że polski przemysł węglowy musi ciężko walczyć o utrzymanie bodaj w części zdobytego podczas strajku angielskiego rynku zbytu. Niemniej prawdą jest, że Polska potrzebuje tego wywozu, bez którego mógłby być zakwestjonowany nasz bilans handlowy. Prawdą też jest, że wywóz węgla w ostatnich miesiącach odciążył sytuację w bezrobociu, dając szczególnie na Górnym Śląsku pewnej ilości bezrobotnych czasową bodaj pracę.

Po tych prawdach przychodzi jednak wątpliwość: czyim kosztem ma się odbywać dalszy wywóz do Anglji — kosztem przemysłowca węglowego czy kosztem robotnika. Na to pytanie daje organ baronów węglowych „Rzeczpospolita" (w numerze 344 z datą 18 grudnia) prostą odpowiedź: kosztem robotnika. Pisze ona: „Rzecz prosta, że wynik walki z angielskim przemysłem węglowym będzie w pierwszym rzędzie zależał od tego, czy polskiemu górnictwu węglowemu uda się **utrzymać swe koszty produkcji** na takim poziomie, który pozwoli mu konkurować z przemysłem angielskim niższą ceną węgla. Jeżeli zaś uwzględnimy, że wszystkie niemal kopalnie angielskie leżą w pobliżu **wybrzeża morskiego i że koszty transportu** z kopalń do portów są minimalne, bo dochodzą najwyżej do półtora szylinga za tonnę, koszta natomiast transportu węgla polskiego z kopalń do portów w Gdańsku i Gdyni wynoszą łącznie z przeładunkiem przeszło 7 szylingów, to zrozumiemy, **jak ważną dla naszego górnictwa węglowego jest kwestja utrzymania możliwie** najniższych kosztów produkcji".

Możliwie najniższe koszta produkcji — to znaczy utrzymanie płac robotniczych na najniższym poziomie, gdyż przemysł węglowy innych kosztów nie ma. A więc dla utrzymania wywozu węgla, z którego największą korzyść odnoszą właściciele kopalń, robotnikom nie wolno żądać podwyżki płac — to wynika z wywodów „Rzeczypospolitej".

Bardzo to pięknie i tanio drapować się w togę „zbawcy ojczyzny" — cudzym kosztem. Przemysłowcy węglowi ani myślą o opuszczeniu czegoś ze swych olbrzymich zysków, tylko robotnicy mają się poświęcać niby dla ojczyzny, a w 75% dla kieszeni baronów węglowych. Organ tych panów wprost wzywa rząd do zajęcia stanowiska przeciw żądaniom robotników, malując w czarnych kolorach następstwa ewentualnej podwyżki płac dla przemysłu węglowego, a w gruncie rzeczy dla przemysłowców.

Wciąż nawołują robotników do ofiar to pod tym to pod innym względem. Robotnik ma płacić podatki, ma ponosić skutki drożyzny, ma swymi głodowymi płacami utrzymać bilans handlowy w stanie czynnym — czy nie zadużo tych ofiar, nie zawiele się wymaga od robotnika, aby w pracy wyprzedzał wszystkich, a w płacy pozostał za wszystkimi w tyle?

To jest polityka sytych, którzy nie wiedzą, jak głód boli. Robotnicy wiedzą, że muszą ponosić ofiary na rzecz ogółu i chętnie je ponoszą, ale mają prawo żądać przynajmniej, aby i inni coś ofiarowali. A komu łatwiej to przyjdzie: robotnikowi mającemu tylko ręce do pracy czy kapitaliście, który ryzykuje zmniejszenie swoich procentów od kapitałów, na które przeważnie nie sam pracował?

Upadek gabinetu Marxa

Przesilenie w Niemczech zakończyło się narazie zwycięstwem socjalistów. Ich wniosek o wyrażenie gabinetowi Marxa wotum nieufności uchwalony został na piątkowem posiedzeniu Reichstagu 249 głosami przeciw 171. W większości tej znalazło się mieszane towarzystwo: socjaliści, komuniści i — nacjonaliści z obozu hr. Westarpa. Rząd wyciągnął z tego głosowania konsekwencję przez podanie się do dymisji, którą prezydent Hindenburg przyjął, powierzając rządowi prowadzenie spraw państwowych aż do zamianowania nowego rządu.

Dymisjonowany rząd Marxa był rządem mniejszościowym. Opierał on się na trzech stronnictwach t. zw. środka: centrum, demokratów i ludowców, przyczem mógł się utrzymywać tylko dzięki temu, że socjaliści tolerowali go jako lepszy aniżeli rząd wedle życzenia nacjonalistów. Ostatecznie socjaliści musieli przeciw rządowi wystąpić głównie z powodu stosunków w Reichswehrze, która pod kierownictwem „demokratycznego" ministra Gesslera stała się państwem w państwie, działając wprost na szkodę i przeciw republice.

Żądanie socjalistów szło w tym kierunku, aby z Reichswehry uczyniono instrument republikański. Nie chodziło tu wcale o wprowadzenie polityki do wojska, ale o uniemożliwienie takich rzeczy, jak zbrojenie się via Rosja, jak przyjmowanie do Reichswehry członków byłych domów panujących, jak obsadzanie stanowisk oficerskich zdeklarowanymi monarchistami itd. Tej zasadniczej zmianie sprzeciwiają się narodowcy pod pozorem, że oznacza ona wprowadzenie polityki do wojska, a w rzeczywistości dlatego, ponieważ uważają Reichswehrę w dotychczasowym jej ustroju jako narzędzie dla urzeczywistnienia swych celów.

Mimo tej zasadniczej rozbieżności zdań nacjonaliści znaleźli się przy głosowaniu w jednym szeregu z socjalistami. Stało się to dlatego, ponieważ nacjonaliści pragną za każdą cenę wejść do większości i do rządu, a stać się to może tylko przez utworzenie koalicji mieszczańskiej, która objęłaby i nacjonalistów, naturalnie z wykluczeniem socjalistów. Ponieważ jednak Marx do takiej kombinacji nie chciał przyłożyć ręki, ileże jego stronnictwo: centrum sprzeciwia się koalicji z nacjonalistami, przeto ci pomogli obalić rząd w nadziei, że nowy zgodzi się na ich żądanie.

Istotnie tak wygląda, jakby nacjonaliści byli bliscy swego celu. Jako następcę Marxa wysuwają byłego kanclerza Luthra, który upadł dzięki socjalistom, a to z powodu wydania przez niego rozporządzenia przywracającego w konsulatach Niemiec za granicę dawną flagę o barwach cesarskich. Luther nominalnie należy także do centrum, ale stoi na prawem jego skrzydle, które kokietuje z nacjonalistami taksamo, jak partja ludowa. Ta partja, której nominalnym wodzem jest minister spraw zagranicznych Streseman a faktycznym dr. Scholz, otwarcie propaguje myśl utworzenia koalicji mieszczańskiej, ileże partja ta — dawna partja niemiecko-narodowa — jest wyrazicielką interesów wielkiego przemysłu, któremu naturalnie koalicja z socjalistami nie jest na rękę.

Zobaczymy, w jakim kierunku pójdzie rozwój przesilenia, co jest szczególnie ważne ze względu na politykę zagraniczną. Wiadomo bowiem, że nacjonaliści są przeciwnikami polityki porozumienia z Francją, propagują ideę rewanżu obok idei przywrócenia monarchji z Wilhelmem czy jego synem na czele. Rząd Marxa przez ministra spraw zagranicznych prowadził politykę pokojową, której najwybitniejszemi etapami były Locarno, Thoiry a ostatnio umowa w Genewie, która przyniosła Niemcom wielki sukces przez zniesienie wojskowej komisji kontrolnej. Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość narodu niemieckiego oświadcza się za tą polityką pokojową i dlatego taktyka socjalistów zmierza do rozwiązania parlamentu i do nowych wyborów, które dałyby wyraz tej pokojowej intencji przez klęskę nacjonalistów. Pytanie jest tylko, czy Hindenburg zgodzi się na rozwiązanie, które byłoby wymierzone przeciw tak mu bliskim nacjonalistom, a w drugim rzędzie zmniejszyłoby jego szanse ponownego wyboru na prezydenta.

Sytuacja jest tedy bardzo zawikłaną. Zanosi się narazie na zaciętą walkę o następny rząd, gdyż wobec stanowiska socjalistów powołanie Luthra byłoby prowokacją. Nie chodzi teraz wcale o drobnostkę, o taki czy owaki rząd, ale chodzi o rzecz zasadniczą: czy ma się powtórzyć historja z 1925 r., kiedy nacjonaliści zasiadali w rządzie i krzyżowali politykę zagraniczną, usiłując nagiąć ją do swych rewanżowych, dla pokoju całego świata niebezpiecznych, celów. Temu socjaliści niemieccy muszą za wszelką cenę zapobiec.

Rząd socjalistyczny w Finlandji

Nowy rząd Tannera jest drugim rządem socjalistycznym w Finlandji od uzyskania przez nią w r. 1917 niepodległości. Utworzenie tego rządu wskazuje, że istniejący od nieudałego powstania w r. 1918 rozłam w partji socjalistycznej został złagodzony. Socjaliści jako najsilniejsze stronnictwo w kraju stanęli znowu na gruncie parlamentarnym, dąc po tej samej linji, co partje w Szwecji i Danji.

W rządzie Tannera zasiadają najumiarkowańsi członkowie partji. Obok szefa rządu Tannera, który jest dyrektorem wielkiej spółdzielni „Elanto", zasiadają: minister spraw wewnętrznych Itkonem, minister skarbu Ryömä, minister spraw zagranicznych Woionmaa, minister sprawiedliwości Hakkila, minister pracy Helo — wszyscy z zawodu albo spółdzielcy albo nauczyciele i działacze partyjni.

Program nowego rządu obejmuje przedewszystkiem dalszy rozwój ustawodawstwa społecznego, żądanie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8 godzinnym czasie pracy, obniżenie podatków dla mniej zamożnych, zniesienie ceł na środki żywności, skrócenie czasu służby wojskowej na 9 miesięcy itd. Rząd będzie też walczył o utrzymanie zakazu używania alkoholu i o zapewnienie mniejszościom narodowym praw w duchu demokratycznym.

Socjaliści mają na 200 członków parlamentu tylko 60. Komuniści mają 18 mandatów, szwedzka partja ludowa — reprezentacja mniejszości narodowej 23, partja chłopska 44, demokraci 17, konserwatyści 38. Wobec tego układu sił rząd socjalistyczny będzie musiał szukać oparcia o inne stronnictwa. W formalną koalicję nie chce rząd wejść z żadną partją, natomiast są szanse uzyskania poparcia partji szwedzkiej i demokratów, co dałoby rządowi równo połowę wszystkich głosów w parlamencie. Rząd liczy też na poparcie przez 44 głosy partji chłopskiej, która jest liberalnie nastrojona i dotychczas w wielu wypadkach szła z socjalistami.

O poparcie przez komunistów rząd się nie stara, ale jest ono prawdopodobne. Rząd Tannera będzie w każdym razie musiał przetrzymać pół roku, gdyż po upływie tego czasu odbędą się nowe wybory, od których będzie zależał los rządu. Największym jednak sukcesem socjalistów jest to, że partje mieszczańskie musiały znieść wyrok potępienia, ciężący na socjalistach od rewolucji w 1918 r.

Po upadku rządu socjalistycznego w Danji jest rząd Tannera obecnie jedynym rządem socjalistycznym w państwach europejskich. Jest to, jak swego czasu rząd Mac Donalda w Anglji, rząd mniejszościowy, a zatem — jak wyżej pisaliśmy, zawisły od poparcia partyj burżuazyjnych. Eksperyment to trudny i nikt dziś przewidzieć nie może, czy przetrwa bodaj do wyborów.

W obronie czci pracowników pocztowych

Zdemaskowanie oszczerstw — wzrost świadomości klasowej — postulaty ekonomiczne

W piątek wieczorem odbył się w gmachu głównej poczty imponujący wiec pracowników pocztowych, w którym wzięli bardzo liczny udział urzędnicy pocztowi, oraz t. zw. funkcjonarjusze niżsi. Wiec po referatach ob. Wachala, tow. Wosika, tow. Kornickiego, ob. Mackiewicza, ob. Starzyka (Tarnów), ob. Mullera (Bielsko), wreszcie tow. Frysztaka **przyjął wśród gorących oklasków rezolucję piętnującą podjazdową robotę prowadzoną przez parę jednostek z Koła I. przeciwko dyr. Niwickiemu.** — Najważniejsze ustępy tej rezolucji brzmią jak następuje:

Niesłychana napaść artykułu „Nadużycia w urzędzie pocztowym Kraków I." ogłoszonego w nr. 147 „Głosu Prawdy", **a bezczeszcząca w czambuł całą administrację pocztową,** jako skorumpowaną i nieuczciwą jest policzkiem, wymierzonym całej instytucji.

Nie przesądzając z powodu toczącego się śledztwa, winy względnie niewinności p. Dyrektora Urzędu Kraków I., Marjana Niwickiego i oczekując na wynik dochodzeń, potępiamy uroczyście:

uskuteczniane doniesienia do władz przez kilku członków Zarządu Koła miejscowego Nr. 1, przeciwko członkowi tegoż związku, przez co wytworzyła się walka członków Związku przeciwko Kołu z organizacją.

przesądzanie winy tegoż Kolegi w prasie publicznej przed ukończeniem śledztwa.

Dalszy punkt rezolucji wymienia po nazwisku **domniemanych inicjatorów niecnej akcji,** wyrażając życzenie **ukarania** ich przez władze związkowe.

Przebieg całego zgromadzenia przy udziale kilkuset osób był naprawdę **wzruszającym dowodem solidarności pracowników poczty, którzy z głębokiem oburzeniem protestowali, przeciwko przynoszącym ujmę ogółowi pocztowców, nieuzasadnionym i niesprawdzonym zarzutom.**

Tem chętniej dajemy wyraz tym uczuciom, ponieważ omawiany artykuł „Głosu Prawdy" został przedrukowany między innymi także przez „Naprzód".

Dalsze obrady poświęcono sprawom zawodowym, w pierwszym rzędzie **sprawie poprawy bytu.** Z odnośnej rezolucji wyjmujemy ustępy najbardziej charakterystyczne:

Szerokie szerze pracowników pocztowych znajdują się w skrajnej nędzy. Z poborów nie są w stanie zaspokoić nawet najniezbędniejszych swoich potrzeb. Mimo to, pobory pracowników państwowych **zostały w grudniu r. 1925 wydatnie zmniejszone,** ruchome mnożna została zniesiona, przez sześć miesięcy stosowano wobec pracowników **wysokie potrącenia procentowe.**

Wszystko to dzieje się w czasie, gdy znojna i pełna poświęcenia praca funkcjonarjuszów pocztowych **przynosi bardzo pokaźne zyski dla skarbu państwa.** Zyski te nie są jednak wbrew sprawiedliwości, obracane na poprawę bytu pocztowców, lecz rozdzielane w formie wysokich premji **między nielicznych dygnitarzy,** oraz używane na inne cele ogólnego budżetu.

Zgromadzeni **witają z uznaniem powstanie Bloku Związków Komunikacyjnych** i stosownie do treści memorjału Bloku z dnia 20 października br. **zebrani domagają się natychmiastowego uruchomienia mnożnej, wypłaty jednorazowej zapomogi w wysokości 1-miesięcznych poborów, uruchomienia dodatku mieszkaniowego.**

Zebrani **potępiają działalność tych Związków, które przy pomocy kłamstwa i demagogji usiłują wprowadzić w błąd pracowników pocztowych, oraz utrudnić poważną pracę Bloku Związków Komunikacyjnych.**

W końcu kol. Starzyk poruszył i położył szczególny nacisk na polepszenie bytu emerytów i wdów po emerytach państwowych, gdyż ci znajdują się w skrajnej nędzy.

Imponujące zgromadzenie prowadzone sprężyście przez tow. Kormana przeciągnęło się we wzorowym porządku do późnych godzin wieczornych.

DR. DANIEL GROSS

Kto winien?

NISZCZENIE WALUTY PRZYCZYNĄ NASZEGO KATASTROFALNEGO POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO.

Na marginesie artykułów ogłoszonych przez kierowników Banku Polskiego pp. Dra Młynarskiego i Dyr. Mieczkowskiego, przez byłych ministrów skarbu pp. Wł. Grabskiego i Klarnera, wreszcie przez prof. Kemmerera i Krzyżanowskiego.

I.

BRAK CELOWYCH ROZPORZĄDZEŃ DEWIZOWYCH I SKUTECZNEJ KONTROLI BYŁ PRZYCZYNĄ SPADKU KURSU BANKNOTU ZŁOTOWEGO.

W poprzednim swoim artykule, w końcowym ustępie, podkreśliłem zapatrywanie p. prof. Krzyżanowskiego na przyczynę pierwszego spadku banknotu złotowego, który zaszedł z końcem lipca 1925. — Jak wiadomo banknot złotowy w tym czasie odchylił się pierwszy raz od ustanowionego ustawą parytetu w złocie i dotąd do parytetu nie wrócił. — Odchylenie to, wzrastając coraz bardziej, dochodziło do stadjum, że złoty parytetowy podniósł się o 100% ponad banknot złotowy, a dzisiaj ustalił się mniej więcej na wysokości o przeszło 70% wyżej jak banknot złotowy. — Ponieważ konsekwencje spadku banknotu są dla Państwa i dla gospodarki krajowej katastrofalne, ponieważ ten spadek nastąpił już w pięć kwartałów po ustawowem ustanowieniu parytetu w złocie i ponieważ wreszcie w tym czasie nie było ani wojny ani innego żywiołowego zdarzenia, któreby spowodowało masowe wydatki państwowe, niepokryte podatkami, ponieważ tedy w tym czasie, krótko mówiąc, nie było masowej inflacji, więc też nic dziwnego, że powszechnie szuka się za przyczynami tego niebywałego, zagadkowego zdarzenia.

P. prof. Krzyżanowski, w artykule, ogłoszonym w krakowskim „Czasie" z dnia 4 październka br. p. t. „Ochrona złotego na linji sztywnej czy ruchomej", **twierdził, że przyczyną spadku złotego w lipcu 1925, była okoliczność, że Bank Polski „zbyt długo bronił dolara (ma być złotego) na linji sztywnej".** Już w poprzednim artykule starałem się wykazać, że środek ten zalecany przez p. prof. Krzyżanowskiego nie prowadziłby do celu, bo okoliczność, że Bank Polski sprzedawałby dolary, raz o 10 czy 20 groszy taniej a później 5 czy 10 groszy drożej, nie byłaby zdolną osiągnąć celu przez p. prof. K. zamierzonego, a mianowicie wstrzymać napór osób szukających waluty obcej w zamian za banknoty złotowe. — Odrzucając środek zalecany przez p. prof. K. to jednak akceptuję zadanie jakie stawia prof. K. Bankowi Polskiemu dla ochrony złotego.

Z artykułu wyż cytowanego oraz z artykułów poprzednich tego samego autora a szczególnie z artykułu p. t. „Memento" muszę wywnioskować, że **wedle zapatrywania prof. K. zadaniem Banku Polskiego jest niedopuszczenie, aby odpływ walut obcych przewyższał dopływ tychże walut.**

Wówczas jednak Bank Polski uwagę swoją musi zwrócić **nie tylko na sprawę odpływu** walut, więc nie tylko musi się przeciwstawić naporowi kupujących obcą walutę, **ale nadto musi uczynić wszystko, ażeby dopływ** obcych walut był możliwie największy. — Źródłem dopływu dla Banku Polskiego jest kupno obcych walut zwłaszcza od eksporterów tj. osób, które wywożą produkta rodzime zagranicę i otrzymują za te towary obce waluty, a Bank Polski wymienia te obce waluty na banknoty złotowe. — Podkreślić jednakowoż należy, **że ta sprzedaż obcych walut Bankowi Polskiemu jest przymusowa.**

Gdyby Bank Polski musiał we wolnym obrocie starać się o kupno walut obcych i dewiz, to by nie miał ani drobnej części tych walut, do posiadania których dochodzi z powodu wyż wspomnianego przymusu.

Przymus ten nakładany jest na eksporterów przez Państwo w tzw. rozporządzeniach dewizowych. — Od rozmiaru przymusu umieszczonego w tych rozporządzeniach dewizowych zależy tedy **rozmiar przypływu walut do Banku Polskiego.** — Bank Polski tych walut obcych i dewiz nie trzyma dla siebie, tylko zmuszony jest je oddać, ponieważ tak, jak nasi obywatele z jednej strony, czy to z tytułu eksportu towarów, czy to z innych tytułów, otrzymują obce waluty i dewizy, tak z drugiej strony znajdują się obywatele oraz Skarb Państwa, którzy znowu potrzebują obcych walut i dewiz tak z tytułu zakupna towarów z zagranicy, jakoteż z powodu zobowiązań z innych tytułów.

Bank Polski tedy wydaje na cele ostatnio wymienione waluty obce i dewizy wzamian za zwrócone banknoty złotowe.

Rzeczą znowu rozporządzeń dewizowych jest oznaczyć rozmiar uprawnień do pobierania tych obcych walut i dewiz w zamian za zwrócone banknoty złotowe.

Podaż i popyt tych walut są uregulowane rozporządzeniami wydanemu przez Państwo, a rzeczą Państwa jest także utworzyć organizacje, któreby zapewniały wykonanie rozporządzeń regulujących podaż i popyt walut obcych.

Nie „linja ruchoma" jest środkiem do niedopuszczenia, by popyt za walutami obcemi przewyższał podaż tych walut, lecz jedynie i wyłącznie celowe rozporządzenia i organizacje, które obrót handlowy tj. tak towarowy jak i pieniężny ze zagranicą regulują.

Już w poprzednim swoim artykule podałem jako rzecz charakterystyczną, że p. prof. K. wysilając się na wyszukanie nadzwyczajnych środków zabezpieczających Bank Polski przed zbyt wielkim odpływem walut obcych i dewiz a mianowicie odpływem przerastającym dopływ tych walut, **nie dotyka ani jednem słowem rozporządzeń dewizowych,** choć chyba prof. K. wie, że Bank Polski bez przymusu odsprzedania temuż walut i dewiz ze strony eksporterów nie jest w stanie dostarczyć tyle walut, ile potrzeba importowi oraz Rządowi do wywiązania się z zobowiązań pieniężnych wobec zagranicy. — Jeżeli tedy Bank Polski z końcem lipca 1925 mimo, że otrzymał poprzednio od rządu 25 miljonów dolarów z pożyczki Dillona, oraz poprzednio jeszcze miljony dolarów w obcych walutach z innych pożyczek rządowych, nie był w stanie wymienić z powrotem banknoty złotowe na obce waluty to stało się to dlatego, że rozporządzenia dewizowe są wadliwe, bo one ani nie zabezpieczyły Bankowi Polskiemu w dostatecznej mierze **dopływu** obcych walut od obywateli w kraju zamieszkałych, którzy tymi walutami dysponowali, ani też nie chroniły Banku Polskiego **przed niepotrzebnym odpływem** walut.

Przez porównanie naszych odnośnych rozporządzeń i urządzeń z temi, jakie istnieją np. w Czechosłowacji musi się dojść do przekonania, że memorjał p. dyr. Iraka, eksperta z Czechosłowacji złożony p. Ministrowi Skarbu winien w tym kierunku dać wyczerpujące wyjaśnienie. **Jestem zdania, że spadek banknotu złotowego wobec tych wadliwych urządzeń musiał nastąpić i byłby już o wiele wcześniej nastąpił, gdyby rząd nie był zasilał Banku Polskiego walutami uzyskanemi z pożyczek zagranicznych.**

ARKADJUSZ AWIERCZENKO

Giełdziarze na plaży

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.).

...Na wybrzeżu zebrała się grupka jakichś ludzi.— Uparcie wpatrują się w dal.

— Oj, ryba — mówi z przerażeniem jeden.

— Oj, nie — żwawo zaprzecza inny.

— Mój ty Boże! Wszak twarz jej widzę równie dokładnie, jak pańską.

— A gdzież to pan twarz u ryby znalazł?

— A co ma ryba?

— Mordę.

— Merci. No, niech i tak będzie — widzę mordę. I wprost na nas płynie. Można złowić. Gdy pod sam brzeg przypłynie — można ją ot ręką chwycić.

— Doprawdy? A powiedz pan: można stąd rozróżnić gatunek czy też nie?...

— Tak sobie myślę — że to nic innego, tylko duży sum.

— Co pan powiada? A po ile teraz sumy?

— Ano, rubel i ćwierć.

— I mógłby pan powiedzieć, ile on mniej więcej waży?

— Niby ten sum? Piętnaście pudów.

— To, znaczy hurtem wypadnie pięćset rubli.

Głos z tyłu:

— Biorę.

— Co pan bierze?

— Wszystko, jak idzie. Po osiemdziesiąt funt. Bez ogona i skrzel.

— Dają po dziewięćdziesiąt z ogonem.

Głos z boku:

— Biorę — osiemdziesiąt pięć bez ogona.

— Ryzykuję! Panowie!! Daję dziewięćdziesiąt bez ogona.

— Panie Czawkin... Dlaczego pan podbija cenę? To nie jest solidnie.

— Czemu?... Handel to handel... przetrzymam w lodowni, a potem po półtora rubla rzucę towar na rynek.

— Pana by za takie sztuczki trzeba wyrzucić. Daję osiemdziesiąt sześć.

— Z ogonem?

— Co znów ogon ma do rzeczy? No, pal sek, niech już będzie ten ogon: ale osiemdziesiąt sześć kopiejek, jeśli z ogonem.

— Biorę — dziewięćdziesiąt osiem.

— Daję.

— Co? Co pan dajesz? Pańska ryba? W ręce ją pan masz? Wpierw złowić się ją postaraj.

— Pewnie, złowię. Wielka sztuka! Najważniejsze — ustanowić murowaną cenę, a złowić — to już fraszka.

— Spokój, panowie... Czy to aby ryba? Ot, zbliża się i wydaje mi się, że to nie jest ryba.

— Puśćcie mnie, popatrzę... No, pewnie! Jakiż dureń powiedział, że to płynie ryba? Belka! Najzwyklejsza belka.

— Biorę.

— Co pan bierze?

— No to... Zwykłą dziesięciocalową belkę. Daje pan?

— No, zgoda. Daję. Osiem i pół.

— Biorę po siedem.

— Odczep się. A pan, młodzieńcze, co oferuje?

— Ja... po osiem... daję. Franco — skład.

— Spryciarz z pana. Odstawa wyniesie stąd nie mniej niż pięć rubli. — Daję dziewięć, franco-skład.

— Mądryś niby, a jednak kiep. Osiem daję bez odstawy.

— Biorę.

— Znów pan podbija?

— Co znaczy podbija?! Tu na miejscu sprzedam po dziewięć i pół. Interes do spółki — zgoda? Panowie — dobra sucha belka — daję dziewięć i pół!

— Powiada pan — sucha, a przecież płynie po wodzie?

— Wewnątrz sucha. A z wierzchu obetrze się ręcznikiem i już. Bierze pan?

— Biorę.

— Daję.

— Słuchaj, czemuś ty mu oddał?

— Głupi jesteś, zacznę zaraz grać na zniżkę i, gdy dojdzie do pięciu, znów kupię.

— Daje pan!

— Co?! W pysk panu dać mogę!! Jaka belka? Skąd belka? Czyż na belce rosną włosy? A może nogi sterczą? Łotrzy! Topielcem handlują.

— Istotnie — racja: to człowiek.

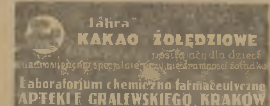
— I, zdaje się, nawet przyzwoicie odziany.

— Biorę!

— Co pan bierze?

9





LISTY Z KRAJU

Nowy Sącz, 14 grudnia.

Jaskółki przedwyborcze. — Odznaczenie starosty i inspektorów szkolnych. — Pobożność dla interesu. Swój do swego!

Dwa tygodniki w naszym cichutkim zakątku: „Goniec podhalański“ i „Kurjer podhalański“ to nie byle sensacja! Obydwa bezpartyjne! Mówią o trzecim bezpartyjnym „Potoczku podhalańskim“ i jeszcze ponoć o czwartym „Rozwoju podhalańskim“. Ludziska wyczuwają, że te bezpartyjne tygodniki to pewna zapowiedź wyborów. Choć w mieście cicho. Pan komisarz rządowy, który miał tylko wybory przeprowadzić o wyborach ani myśli. Niema czasu na te sprawy. To rozognione umysły — to znowu absorbująca praca nad rozbudową miasta, to wreszcie układanie budżetu uniemożliwiają zajęcie się ułożeniem list wyborczych. A bezpartyjny „Goniec podhalański“ umieszcza wywiady z panem komisarzem — głosi, że Nowy Sącz będzie w niedługim czasie miljonowem miastem — życzy wszystkim miastom w Polsce aby miały tak troskliwego ojca miasta — choćby nawet komisarza, jak Nowy Sącz. Umieszcza nawet podobiznę naszego komisarza — aby ludziska widzieli, jak ma dobry ojciec miasta wyglądać. Umieszcza także anonsy (ponoć bezinteresownie) i elektrowni miejskiej i taryfy dorożkarskie — i Banku rolnego i konkursy na posadę lekarza w Stanisławowie... z podpisem Dra Sichrawy... Wszystko to tylko z sympatji dla ojca miasta! Wszakże pismo bezpartyjne! A Kurjer podhalański? Dotąd nie puścił farby. W politykę ani w wybory się nie bawi. Ale spać nie daje mimo to „prawdziwie narodowym“ organizacjom. Oto „Hasło polski“ i „Góral“ rzuciły się zjadliwie na organ właściwie na redaktora naczelnego, Dr. Körbla. Coś więc panowie z Hasła polskiego wyczuwają.. Żydowska intryga — masony! Hajże na Soplicę. Społeczeństwo obserwuje spokojnie wypadki: Przygląda się zimno uroczystości rzadkiej, a ciekawej. Oto młodociani katolicy ze swoim „jenerałem“, również młodocianym p. Jeżem zapowiadają publiczne wręczenie dyplomów na członków honorowych p. staroście Kępińskiemu i obydwu inspektorom szkolnym, p. Stobieckiemu i Böhmowi — za zasługi, położone dla stronnictwa katolicko-ludowego. A więc pochód ulicami miasta z muzyką gimnazjalną na czele, nabożeństwo, mowy i owacje w sali Rady mieskiej i wręczanie dyplomów. Wielu obywateli zielenieje z zazdrości, że ich pan Jeż pominął. Przecie to nie lada odznaczenie!

I inna sensacja! Oto najpobożniejszy z pobożnych, honorowy emeryt miasta Nowego Sącza, b. burmistrz, Dr. Barbacki został usunięty od administracji gruntami plebańskiemi. Nowy proboszcz, nader czynny, ks. Mazur nie mógł patrzeć spokojnie na gospodarkę nie przynoszącą nietylko zysku ale straty i sam wziął administrację w swoje ręce. — Obraził się pobożny p. Barbacki i na księdza proboszcza — i na kościół parafjalny. Zaskarżył ponoć proboszcza do konsystorza, opuścił kościół farny i przeniósł się ze swoją pobożnością do OO. Jezuitów. Pobożność — póki interes był!

Usunięty z prezesury kahału za nadużycia, p. Statter, nie chce usunąć się od pracy dla społeczeństwa. Zachciało mu się kandydować do komisji szacunkowej podatków dochodowych. Wysunęła go na to stanowisko kongregacja kupców z p. Górką jako prezesem. Na posiedzeniu magistratu zakwestjonowano tę kandydaturę, ale na posiedzeniu pełnej Rady przybocznej zgłosił ją ponownie prezes Rozwoju, p. Tarsiński! Nie pomógł protest ze strony członka Rady tow Broszkiewicza, nie pomogło tłómaczenie, że wybór p. Stattera będzie prowokacją ludności żydowskiej, będzie sposobnością do zemsty na przeciwnikach. Głosami chjeno-piasta, mieszczan i żydów wybrano przecie p. Stattera. Zrozumieć może p. Statter sytuację i zrzekł się tej godności — ale zdumiewa wystąpienie p. Tarsińskiego, prezesa Rozwoju! Wszakże ten pan dążył do wykupna kramów żydowskich — wszak wysłał list z pogróżkami do wdowy po art. malarzu p. St. że chciała ulokować trafikę w sklepie żydowskim! Co łączy p. Tarsińskiego z wyrzuconym z prezesury kahału p. Statterem?! Czy hasło: „Swój do swego?“. Faryzeusze!

— Ubranie.
— Daję za trzydzieści.
— Biorę za piętnaście — bez butów.
— Daję dwadzieścia pięć.
— Znowu podbijasz? Czawkin, co to za ażiotaż?
— Biorę garnitur i buty za czterdzieści pięć.
— Zgoda. Panowie! Daję — waga netto — dziesięć rubli!
— Netto? A na co? Zupę ugotuję czy co?
— ...Czekajcie-no! Proponujecie mi ubranie, a to tam płynie i wymachuje rękoma.
— Kto, ubranie?
— Nie ubranie, lecz to, co jest wewnątrz. To już zakrawa na bezczelność! Ubranie na żywym człowieku — i to ma być spekulacja?
— Zbliża się.
— A to heca. Krztusi się. Pomóżcież mu! Wyciągnijcie go!
— Poco go wyciągać? Alboż to ryba lub belka?
— Oj, głupcy, głupcy. A muż będzie mu potem można zapakować choć dziesięć butulmińskich akcyj? Akcje leżą kamieniem, a ten oszołomiony może się nie zorjentuje.
— Racja!
Jeden z zebranych rzuca się do wody, pruje fale i donośle krzyczy.
— Hej ty... topielcze! Daję pięćdziesiąt butulmińskich po siedemdziesiąt. Bierzesz?
— Bodajeś się udławił — krztusząc się, bełkoce tonący. — Sam mam setkę, jak ołów leżą.
— Swój — wzdycha zawiedziony zbawca i płynie z powrotem.

Przegląd społeczny

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Liczne zebranie robotników, zajętych w ogrodach miejskich, które się odbyło 14 bm., jest dowodem, że solidarność robotnicza ogarnia coraz szersze kręgi pracowników gminnych i jednoczy ich w jednej organizacji. Pracownicy ogrodów przystępują do organizacji przekonani, że w oparciu o zorganizowanych robotników innych zakładów miejskich skutecznie będą zdążali do polepszenia swej egzystencji. Lecz, aby tradycji stało się zadość, żeby neofitów organizacji klasowej przekonać, że każda najmniejsza nawet zdobycz, ba, chęć nawet tylko — musi być drogo przez robotników okupiona, zarządził następnego dnia p. inspektor Gauze, po wysłuchaniu relacji z odbytego zgromadzenia od posłanych tam na przeszpiegi lizuniów, generalny przegląd kwalifikacji pracowników, żądając od każdego pomocnika ogrodniczego wykazania się świadectwem szkoły ogrodniczej. Ponieważ pracownicy ogrodów miejskich świadectw takich z wyjątkiem dwóch — nie mają, uczyli się bowiem w praktyce nie w szkole zapowiedziano im, że uważa się ich tylko za zwyczajnych robotników, natrząsając się, jakiem prawem śmią mieć się za ogrodników. Szykanami i wypowiadaniem pracy pracownikom wykazującym więcej inicjatywy organizacyjnej, jak to ma miejsce obecnie w ogrodach miejskich, nie odstraszy pan inspektor robotników od organizacji i radzimy lepiej zaniechać tych praktyk, by nie wydały one nieoczekiwanych rezultatów. Apelujemy do prezydjum miasta, by przypomniało p. inspektorowi, niejednokrotnie wobec przedstawicieli organizacji i dyrektorów zakładów oficjalnie podkreślaną zasadę, iż należenie do organizacji zawodowej nie może być nigdy powodem do szykanowania robotników gminnych zakładów.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW TARTAKOWYCH NA PODKARPACIU

W uzupełnieniu naszego wczorajszego telegramu o zakończeniu strajku robotników drzewnych w Małopolsce Wschodniej, należy dodać następujące szczegóły: Zawarcie umowy nastąpiło 16 bm. na wspólnej konferencji właścicieli tartaków i delegatów robotników w Stryju. W konferencji brali udział ze strony Centrali robotników drzewnych tow. Jaroszewski (Kraków) z klubu posłów PPS tow. Artur Hausner (Lwów), z ramienia inspekcji pracy insp. Adam (Stanisławów), oraz inspektor pracy inż. Zwoliński (Lwów).

AMERYKA WPUŚCI 35.000 EMIGRANTÓW PONAD USTAWOWĄ KWOTĘ

W myśl projektu prezydenta Coolidgea, zmierzającego do ulżenia losu i niedoli rodzin, których żywiciele znajdują się w Ameryce, senat Stanów Zjednoczonych rozpatrywał wniosek senatora Odsvortha, który przewiduje szereg ulg dla obecnej ustawy imigracyjnej. Wywiązała się namiętna dyskusja. Przeciwnicy imigracji zastosowali wszelkie wypróbowane środki w celu odrzucenia wniosku senatora Odsvortha, w końcu jednak ulegli Większością głosów senat powziął uzupełnienie do ustawy emigracyjnej, które zezwala na przyjazd do Stanów Zjednoczonych żonom i dzieciom do lat 18 tych cudzoziemców, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych przed 1 lipca 1924 r. o ile zgłosili chęć pozostania obywatelami amerykańskimi. Ogólną liczbę osób, które skorzystają z nowej ustawy obliczają na 35 tysięcy. Liczba ta zostanie podzielona pomiędzy poszczególne narodowości zgodnie z obowiązującym obecnie emigrantów, przybywających do Ameryki, stosunkiem kwot. Nowa ustawa posiada duże znaczenie dla emigrantów polskich.

Zgon wdowy po Władysławie Mickiewiczu

W piątek 17 bm. o godz. 3 popołudniu zmarła w Paryżu Marja z Malewskich Mickiewiczowa, wdowa po Władysławie Mickiewiczu. 92-letnia staruszka przeżyła swego męża zaledwie o kilka miesięcy. Była ona kuzynką swego męża, mianowicie córką Franciszka Malewskiego (serdecznego przyjaciela Adama Mickiewicza) żonatego z Szymanowską, starszą siostrą Celiny Mickiewiczowej. Urodziła się w Petersburgu i tam ją poznał podczas podróży do Rosji Władysław Mickiewicz, który się z nią następnie ożenił. Odtąd żyła przy mężu w Paryżu. Była to kobieta niezwykle dobra, inteligentna i wykształcona. Aż do zgonu, mimo podeszłego wieku, zachowała umysł żywy, świetną pamięć, szeroki zakres zainteresowań i niezwykłą ruchliwość. Ktokolwiek z Polaków był w Paryżu i odwiedził pp. Mickiewiczów w ich mieszkaniu przy ul. Quenegaud, zachował pełną czci i sympatji pamięć o tej miłej, gościnnej, inteligentnej staruszce. Opustoszało teraz to mieszkanie, które było ogniskiem kolonji polskiej w Paryżu. Pozostała w niem osamotniona zacna panna Marja, sierota po Władysławostwie Mickiewiczach, wnuczka Adama. E. H.

Wiadomości polityczne

PRASA FRANCUSKA O ZNIESIENIU KONTROLI NAD NIEMCAMI

Prasa francuska komentuje w dalszym ciągu kwestję uzbrojenia Niemiec. „Action Francaise" piętnuje ustępliwość Brianda, powolnego wykonawcy życzeń Chamberlaina, zaznaczając, że Briand znajduje się w kolizji z premierem Poincarem i innymi członkami gabinetu, jak np. z Louis Marin, który grozi dymisją. W kwestji fortyfikowania Królewca pismo oświadcza, że **opuszczenie Polski przez Francję równa się samobójstwu.** — „Victoire" ogłasza artykuł Bienemego, wykazujący dobitnie z dołączeniem map **niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Niemiec**, budujących potężne forty i organizujących poważne manewry wojsk różnych broni na jej pograniczu w pobliżu ziejącej przeciw Polsce wściekłą nienawiścią Litwy, sojuszniczki Rosji złączonej umowami wojennemi z Niemcami.

RZĄD ŁOTEWSKI Z SOCJALISTĄ NA CZELE

Dnia 17 bm. został w Rydze utworzony rząd Skujenieksa, który natychmiast złożył na posiedzeniu sejmu deklarację wspominając między innemi o dążeniu rządu do zawarcia paktu gwarancyjnego z Rosją, z Estonją i Finlandją. Nowa koalicja socjalistów z centrum doszła do skutku pod przewodnictwem przywódcy socjalistów Skujenieksa. Ministrem spraw zagranicznych jest socjalista Zielens, dotychczasowy prezes komisji dla spraw zagranicznych Sejm wyraził nowemu rządowi 52 głosami przeciwko 35 głosom votum zaufania.

Z TEATRU

Bagatela: **„W LABIRYNCIE MIŁOŚCI"**, komedja w 3 aktach K. Wroczyńskiego. (Zespół warszawskiego „Teatru Narodowego").

„W labiryncie miłości" grano w Teatrze Narodowym w Warszawie. Jeżeli tę komedję Wroczyńskiego porównamy ze „Skizem" Zapolskiej, będziemy mieli ściśle odmierzone obniżenie pojęć i gustów w dobie powojennej. Wirtuoz Zenon i Iza są małżeństwem rozwiedzionem od lat 18; w tym czasie pani Iza zdążyła wyjść powtórnie zamąż i owdowieć. Teraz pani Iza kocha się w Jerzym, bratanku, a zarazem wychowanku swego rozwiedzionego pierwszego męża. Jerzy kocha się w Wandzie, pasierbicy pani Izy. Wanda zaś kocha się w Zenonie. Powikłania te rozwiązują się szczęśliwie: Wanda wychodzi ostatecznie za Jerzego, a Iza wraca do Zenona. Zawiódłby się, ktoby oczekiwał finezji w przeprowadzeniu. Ratuje sztukę dobra gra pp. Leszczyńskiego, Brydzińskiego i pp. Pancewiczowej-Leszczyńskiej i Gromnickiej z warszawskiego Teatru Narodowego, którzy z tą komedją zjechali na kilka dni do krakowskiej Bagateli. Właściwie trzyma tę sztukę p. Leszczyński swym żywiołowym humorem i nieporównaną werwą. Publiczność świeciła na premjerze nieobecnością. — Trudno, Kraków w obecnym ciężkim czasie ani nawet swego jedynego stałego teatru nie może utrzymać bez deficytu, nie dziw więc, że tego rodzaju przygodne imprezy spotykają się tu z niepowodzeniem. E. H.

Posiedzenie komisji opinjodawczej pracy

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Wczoraj odbyło się w prezydjum Rady ministrów inauguracyjne posiedzenie komisji opinjodawczej przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem prezesa tow. **Bronisława Ziemięckiego.** Na wniosek przewodniczącego uchwalono następującą deklarację: „Przyjęliśmy zaproszenie p. prezesa komitetu ekonomicznego Rady ministrów do wzięcia udziału w komisji opinjodawczej, aby **warstwy robotnicze i pracownicze były informowane należycie o bieżących pracach rządu** w zakresie spraw społecznych i, aby **głos świata pracy mógł zaważyć przy zapadaniu decyzji organów państwowych.** — W tym celu będziemy dążyli **do sharmonizowania naszych opinij z opinją organizacyj robotniczych i pracowniczych,** utrzymując z temi organizacjami stały kontakt i informując opinję publiczną. Zaznaczamy jednomyślnie, że wobec zaproszenia nas, jako osoby prywatne, **nie opieramy się na żadnych mandatach formalnych** i komisja, którą tworzymy, nie może rościć sobie praw do zastępowania jakichkolwiek ciał przedstawicielskich. Będziemy natomiast starali się jaknajusilniej przyczynić się do powołania w myśl artykułu 68 konstytucji najwyższej Izby gospodarczej, widząc w tem krok naprzód w kierunku **rozszerzenia demokracji na sferę stosunków społeczno- gospodarczych".**

Następnie po przyjęciu kilku wniosków w sprawie uzupełnienia regulaminu komisja przystąpiła do ustalenia programu prac komisji w sprawach, któremi ma się ona zająć z własnej inicjatywy oraz uskuteczniła podział referatów.

Na posiedzeniu inauguracyjnem komisji poza przyjęciem deklaracji przyjęto kilka wniosków w sprawie uzupełnienia regulaminu komisji, oraz przystąpiono do **ustalenia programu prac komisji** w sprawach, któremi ma się ona zająć z własnej inicjatywy i uskuteczniono podział referatów. Między innemi powierzono przygotowanie referatów w sprawach następujących: płace i ceny artykułów pierwszej potrzeby, nadzór nad kartelami, ustawa przemysłowa, kwestja mieszkaniowo-budowlana i ochrona lokatorów, oraz sprawa organizacji najwyższej Izby gospodarczej i Izby pracy jako jej części składowej.

PRZEGLĄD LITERACKI

BIBLJOTEKA NARODOWA

W dzisiejszych czasach zupełnego zastoju na rynku wydawniczym i zaprzestania wszystkich niemal wydawnictw poważnych — jedna tylko Bibljoteka Narodowa, wychodząca pod redakcją prof. Stanisława Kota nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, nie dała się przez ogólną katastrofę gospodarczą zredukować ani pod względem ilościowym, ani co do jakości. Świeżo puściła w obieg pięć nowych tomów, a to cztery w serji I, dobiegającej już wkrótce setki, jeden zaś w serji II, obejmującej przekłady arcydzieł obcych.

Z nowych tych tomów Bibljoteki Narodowej na szczególną uwagę zasługują **„Mowy i pisma patrjotyczne" Kazimierza Brodzińskiego,** — opracowane przez **prof. Ignacego Chrzanowskiego,** który we wstępie dał wyczerpującą monografję patrjotycznej działalności autora „Wiesława", uwydatniając jej historyczne znaczenie i jej kierunek ideologiczny, wyrażony w pięknem zdaniu: „Narodzie mój!... Raczej nieszczęśliwym pozostań, niżeli gdybyś miał zostać nieszczęśliwszym, w inny przerodzonym, ludem, lub narodem egoistycznym". Zebrał w tym tomie prof. Chrzanowski odczyt Brodzińskiego o powołaniu młodzieży akademickiej, oraz mowy i pisma z czasu powstania listopadowego, między niemi słynną mowę o narodowości Polaków. Tekst zaopatrzył prof. Chrzanowski w wartościowe przypisy objaśniające.

W dalszych tomikach wydała Bibljoteka Narodowa komedje **A. Fredry „Dożywocie" i „Cudzoziemczyznę"** w wybornem opracowaniu prof. Stan. **Windakiewicza,** oraz **„Grube ryby" Michała Bałuckiego,** opracowane starannie przez dra Zygmunta **Nowakowskiego,** dyrektora krakowskiego teatru, który we wstępie dał monografję o krakowskim komedjopisarzu na szeroko podmalowanem tle dziejów komedji mieszczańskiej.

W serji II ukazał się **„Otello" Szekspira** w przekładzie **Józefa Paszkowskiego** z gruntownym wstępem i komentarzem prof Andrzeja **Tretiaka;** nowością jest tu obalające tradycję wyjaśnienie, że Otello nie jest murzynem, lecz maurem.

Oprócz Bibljoteki Narodowej nie zaprzestaje krakowska Spółka Wydawnicza także i innych wydawnictw. Świeżo wydała rozprawę prof. St. **Kota** p. t. **„Hugo Grotius a Polska".** Rozprawa ta napisana w 300-lecie dzieła „O prawie wojny i pokoju" jest odbitką z kwartalnika „Reformacja w Polsce"; odsłania ona ciekawą kartę historji stosunków kulturalnych dawnej Polski z Zachodem.

WYDAWNICTWO BIBLJOFILSKIE

Nakładem znanego bibljofila krakowskiego Władysława **Żychowicza,** dyrektora Kasy chorych w Krakowie, wyszła świeżo z druku w 370 numerowanych egzemplarzach ślicznie książeczka dra Adama **Bara p. t. „Pierwszy utwór Stanisława Przybyszewskiego".** Ta luksusowa książeczka, starannie i gustownie wykonana w drukarni krakowskiego Muzeum przemysłowego, jest typowym okazem wydawnictw bibljofilskich, jakich szereg oglądać będzie można na wystawie drukarskiej w Muzeum przemysłowem: główną wartość stanowi tu bowiem piękna szata zewnętrzna. Co do treści jest to właściwie nieduży artykuł, t. zw. przyczynek historyczno- literacki, któryby się właściwie pojawić powinien w którymś miesięczniku czy kwartalniku. Nie można jednakowoż robić z tego tytułu zarzutu bibljofilom: w dzisiejszych ciężkich warunkach muszą oni z natury rzeczy ograniczać się do wydawania rzeczy małych, aby dać wzór, jak kiedyś w pomyślniejszej przyszłości powinny być wydawane arcydzieła. Wydawnictwa bibljofilskie należy tedy traktować wyłącznie jako wzory, na tem polega ich zasługa, i z tego stanowiska wyrazić trzeba gorące uznanie dyr. Żychowiczowi i innym prywatnym wydawcom bibljofilskim za ich szlachetną namiętność do pięknej książki. E. H.

KRONIKA

Kraków, 19 grudnia.

Tradycyjna „Reduta prasy" w Krakowie

Tradycyjna „Reduta prasy" odbędzie się, jak co roku, **dnia 1 lutego 1927 r. Redutę tę urządza Syndykat dziennikarzy krakowskich, najstarsza organizacja dziennikarstka w Polsce.** Reduta prasy urządzona będzie w salach Starego Teatru, jako doroczny bal reprezentacyjny i będzie niewątpliwie pierwszą zabawą w nadchodzącym karnawale. **Dochód z reduty przeznaczony jak, co roku, na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach, oraz na Dom wypoczynkowy dla dziennikarzy z całej Polski w Makowie, gdzie Syndykat dziennikarzy krakowskich zakupił 12 morgów lasu tak zwaną „Łysą górę".** Zaznaczyć należy, że tradycyjna Reduta prasy Syndykatu dziennikarzy krakowskich **nie ma nic wspólnego z reklamowaną od kilku dni zabawą noworoczną, urządzaną przez Związek dziennikarzy polskich z pod znaku „Głosu Narodu".**

— ooo —

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. — Wczoraj po godz. 9 rano, nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu tramwajowym. Wszystkie bowiem wozy tramwajowe, dochodzące do Rynku, zatrzymały się na przestrzeni. Powodem przerwy było zerwanie przewodu elektrycznego u wylotu Rynku i ulicy Szewskiej. Niebezpieczne miejsce otoczyła policja. Zarząd elektrowni w niedługim czasie przysłał monterów, którzy naprawili przewody.

„ZŁOTA NIEDZIELA". Dzisiejsza niedziela jest ostatnią przed świętami. Nazywają ją „złotą", gdyż ruch handlowy odbywać się będzie od 1—6 wieczór. Czy ta niedziela, jako „złota" będzie rzeczywiście złotem płynącą — nie wiadomo. W kieszeniach pusto — więc niech kupcy nie spodziewają się złotych interesów.

ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA SZTABU DOK. V. W KRAKOWIE. Podpułk. szt. gen. Gabryś Jan, dotychczasowy szef sztabu DOK. odchodzi z dniem 20 bm. do Warszawy na stanowisko szefa wydziału ogólnego w gabinecie p. wiceministra spraw wojskowych. Na jego miejsce przychodzi pułk. szt. gen. Bolesławicz Marjan, dotychczasowy d-ca 27 pap. Odchodzący ppułk. Gabryś rozpoczął służbę w 32 pułku tyrolskim b. armji austrjackiej w 1910 r. Przebył wojnę światową i polsko-bolszewicką, poczem pracował w nacz. dowództwie u szefa sztabu, jako szef wydziału wyszkolenia armji, skąd przydzielony został do Krakowa. W Krakowie dzięki wybitnej fachowości i pracowitości, jakteż dzięki zaletom swego charakteru zyskał sobie uznanie u wszystkich oficerów. Korpus oficerski żegna z żalem swego przełożonego i kolegę.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 12 do 18 bm. miejski urząd zdrowia zanotował następujące zachorowania: szkarlatyna 15, tyfus brzuszny 6, dyfterja 5, ospa wietrzna 3, róża 2, odra 2, koklusz 2, i tetanus 1.

Gołębiom kościoła Marjackiego grozi zagłada

Biednym naszym „gołębiom marjackim" grozi zagłada. Chce ich zniszczyć nowy proboszcz kościoła Marjackiego i niektórzy członkowie konserwatorzy zabytków Krakowa. Biedne gołębie, gdy ich nielitościwi ludzie eksmitowali ze strychów kościoła, błąkają się po dachach sąsiednich domów i żalą się, że po tylu wiekach „zasiedzenia" — wyrzucono je na bruk. Cały Kraków razem z gołębiami protestuje przeciw takiemu traktowaniu „latającej tradycji" kościoła Marjackiego. Miłośnicy gołębi kilkakrotnie udawali się w tej sprawie do ks. kan. Kulinowskiego, ale bezskutecznie — nie przyjął ich. Na wystawie gołębi i drobiu zebrano pokaźny fundusz na wyżywienie gołąbków marjackich w czasie zimy — więc miesz kańcy naszego grodu zajmują się temi milemi ptaszkami, jedynie tylko jednostki tłómaczą, że rzekomo gołąb niszczy dach i strychy, chcą pozbawić kościół Marjacki pięknej ozdoby i zgładzić naród gołębi. Spodziewamy się, że Tow. chowu gołębi, które ustawicznie kołata do wrót „prałatówki" o pomoc dla gołębi marjackich — zostanie wysłuchane. Były gołębie od wieków na wieży Marjackiej i będą. Przyjezdni podziwiają tę miłą czeredę, kroczącą po placu Marjackim wśród przechodniów — niech więc dalej podziwiają obłaskawione nasze gołąbki. — Bądźmy więc gołębiego serca, a nie okrutnikami dla gołębi.

Napad bandytów na pociąg towarowy koło Mydlnik

Istną walkę stoczyli konwojowi-policjanci z bandytami, którzy napadli na pociąg towarowy na przestrzeni Kraków-Mydlniki. Trasa kolejowa w tem miejscu przechodzi przez pagórek. Pociąg musi zwolnić. Wykorzystała to banda opryszków i rzuciła się na nadchodzący pociąg towarowy. Począł się rabunek, podczas którego wlamali się bandyci do jednego z wagonów i wyrzucili z niego na tor 4 bale skóry podeszwowej. Konwojujący pociąg dwaj posterunkowi zauważywszy to, wyskoczyli z pociągu, a zobaczywszy dwóch osobników uciekających, którzy na wezwanie nie stanęli, oddali do nich dwa strzały. Gdy strzały były bezskuteczne, policjanci puścili się w pogoń za uciekającymi i przytrzymali jednego osobnika, Mieczysława Wojtasa z Tenczynka. Porzucone 4 bale zwrócono zarządowi kolei.

—ooo—

Zamordowanie kochanka żony

Do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie odstawiono Bochenka Macieja, który porąbał siekierą kochanka swej żony Wąsa Teofila. Bochenek jest głuchoniemym. Korzystał z tego jego kalectwa Wąs i nie krępując się wcale, romansował z żoną Bochenka w obecności nieporadnego męża. Bochenek, który to długo znosił, pewnego dnia, gdy Wąs całował przy nim jego żonę, wpadł w złość i siekierą zmasakrował Wąsa. Lekarze obecnie badają stan umysłowy Bochenka.

—•••—

PROGRAM „CZARNEJ KAWY" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH, która odbędzie się w restauracji „Udziałowej" 19 bm. jest niezwykle obfity i interesujący. Wystąpi artysta opery poznańskiej, p. Duda-Morena, przy akompanjamencie dyrektora Bolesława Wallek - Walewskiego; prof. Yrley-Jurkiewicz, kapelmistrz „Nowości" da się poznać publiczności jako pianista, znana śpiewaczka operowa p. Marja Mścrwojewska odśpiewa szereg pieśni; p. Marja Zdańska wystąpi z wesołemi recytacjami, p. Połoński zaprodukuje pieśni przy gitarze, tenor p. Purchla arję z balabajką. Część baletową wypełnią p. Rella i Szafrańcówna. Początek punktualnie o godz. 5.

PORANEK MUZYKALNO-WOKALNY odbędzie się staraniem komitetu rodzicielskiego IV szkoły im. św. Jana Kantego w niedzielę dnia 19-go grudnia b. r. o godzinie 11 przed południem w dużej sali Sokoła przy współudziale art. op. WPani Marji Chmielowej, WP. prof. Fr. Koniora, komika teatru „Nowości" Antoniego Kaczorowskiego, artysty—skrzypka St. Krepsa, chóru i orkiestry Seminarjum nauczycielskiego i kwartetu Szkoły Podchorążych. Bilety wstępu przy kasie w cenie od 50 groszy do 1'50 zł. **Dochód na dożywianie biednych dzieci.** — O liczny udział uprasza: **Komitet.**

TOW. INTERNISTÓW POLSKICH. Dnia 16 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków oddziału krakowskiego Towarzystwa internistów polskich na którem dokonano wyboru nowego Zarządu na rok 1927 w następującym składzie: prezes prof. dr. Józef Latkowski, wiceprezes gplk. dr. Adam Maciąg, sekretarz naukowy dr. Feliks Siedlecki, sekretarz administr. dr. Stanisław Dziuba, skarbnik dr. Henryk Czapnicki, członek doradczy dr. Maksymiljan Blasberg, komisja rewizyjna dr. Henryk Biernacki i dr. Franciszek Łukaszczyk.

GRANDZIARZE PRZED ŚWIĘTAMI. Wszystko co żyje, zaopatruje się na święta w wiktuały, no i w sznapsa. Jakże spędzić święta bez „latarni" — trzeba się przecież urżnąć na blache. Tak sobie pomyśleli „nieznani sprawcy", i wybrali się „po świąteczne" do szynku Flaumenhafta przy ul. Królewskiej 59. A w nocy to było. Oderwali więc kłódkę przy drzwiach od podwórza i spakowali sobie: 20 flaszek wódki, 3 flaszki rumu, kilka flaszek likieru. Trzeba przecież czemś przegryźć „gorzalinę" — więc jako zapobiegliwi obywatele — zabrali paczkę kwargli (jak kto lubi) i kilka pudełek sardynek (specjał nie dla każdego). Klawe będą mieć święta, o ile nie posiedzą w „ulu". P. Flaumenhaft jednak nie cieszy się, bo towar święnięty, nie ma gotówki. Nie powiodło się jednak adeptowi sztuki złodziejskiej Stasiowi Jędraszczykowi (liczy 16 lat); zachciało mu się daktyli — postanowili je mieć, więc skradł je w sklepie p. Hirschhorna przy ulicy Dietlowskiej. Cieszył się Staś, że daktyle powiesi na choince — ale jakież rozczarowanie go spotkało, gdy zaproszono go „pod Telegraf" i pozostawiono na święta u św. Michała. Ani daktyli, ani choinki. Taki to los młodego grandziarza.

CENY WYTYCZNE DRZEWEK WIGILIJNYCH. Magistrat postanawia następujące ceny wytyczne na drzewka wigil. za drzewko do 1 m. 0'70—1'20 zł, od 1—2 m. 1'20—2 zł, od 2—3 m. 2—3 zł, ponad 3 m. 3—4 zł. Zarazem magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż choinek odbywa się w obecnym sezonie przedświątecznym w Rynku gł., na Rynku Kleparskim, oraz na placu Zgody.

OPŁATA OD PSÓW. Magistrat podaje do wiadomości, że opłatą od psów pobierana będzie w r. 1927 w dotychczasowej wysokości tj. 30 zł. od jednego psa, płatne w ratach półrocznych, najdalej w pierwszych 4 tygodniach każdego półrocza. Należytość za duplikat marki oraz marki przechodniej wynosi 5 zł., zaś od psów łańcuchowych 1 zł.

OSTATNIE ODCZYTY przed świętami w Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39), w poniedziałek, 20 bm. prof. dr. Wit. Wilkosz: „Poprzednicy teorji Einsteina"; w środę 22 bm. dr. Adolf Klęsk: „Czego kobiety szukają w małżeństwie, a co znajdują". Pocz. o godz. 7 wieczór.

W KRAK. TOWARZ. TECHNICZNEM, ul. Straszewskiego 28, II. p. odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi p. inż. Lampe z Berlina odczyt w języku niemieckim na temat: „O maskach gazowych". Goście mile widziani.

DZIEJE MASZYNY „UNDERWOOD". „Underwood" Nr. 2060452/26, to doskonała maszyna do pisania. Leżała sobie na składzie we firmie Ignacego Grossa przy ul. Starowiślnej l. 1 — i czekała na kupca. Może się znajdzie jaki adwokat, może bank, i ładne rączki jakiejś panienki, myślącej o sukcesach krakowskich „gwiazdek filmowych" przebierać będą po klawiszach maszyny. Przyszli jednak nie oczekiwani brutale i zabrali maszynę. Otworzyli drzwi wytrychem, a maszyna Nr. 2060452/26 — gdzieś leży obecnie na składzie u pasera.

DWAJ ŚWIĄTECZNI GOŚCIE W KRAKOWIE. Na święta przybyło do Krakowa dwóch młodzieńców, 19-letni Ignaś Kulesza z Monogi (pow. Olkusz) i 18-letni Genio Hoffman z Modrzejowa (pow. Będzin). Naturalnie, jak przystało na dobrze wychowanych młodzieńców, chcieli poznać kilka rodzin krakowskich i poczęli składać wizyty. Kulesza złożył wizytę w trzech miejscach i przez roztargnienie zabrał u pp. Kudzi, Polaka i Skowronka — ich garderobę, zaś Hoffman podczas składania wizyty w czasie nieobecności p. Kaziora, zabrał sobie na pamiątkę 440 złot. Obecnie zawitali młodzieńcy do hotelu „pod Telegrafem", gdzie będą ugoszczeni pod czas świąt, zupką na grochu i chlebusiem.

TEATRY I KONCERTY

OSTATNIE TRZY PRZEDSTAWIENIA TEATRU NARODOWEGO W „BAGATELI". — Dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu i o godzinie 8 wieczór oraz w poniedziałek o godz. 8 wieczór ostatnie trzy przedstawienia zespołu artystów Teatru Narodowego w Warszawie w osobach pp. Pancewicz-Leszczyńskiej, Gromnickiej, Leszczyńskiego i Brydzińskiego, w komedji Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu operetka „Baron Kimmel" po cenach zniżonych, wieczorem o godz. 7'30 „Adieu Mimi" z Elną Gistedt, która wystąp. jeszcze tylko dwa razy: w poniedziałek i wtorek (po cenach zniżonych). We czwartek 23 bm. premjera operetki Lehara „Wesoła wdówka" z gościnnym występem primadonny warszawskiej Zofji Góreckiej i dyr. operetki warszawskiej Wł. Szczawińskiego. Operetkę prowadzi przy zwiększonej orkiestrze znany w kołach muzycznych Zdzisław Gorzyński. Pozatem przygotowuje dyrekcja na święta Jasełka Or-Ota „Szopka Polska" w inscenizacji dyr. Piekarskiego.

WIECZÓR SKRZYPCOWY EDWARDA SANDECKIEGO, ucznia kursu wyższego prof. Chmielewskiego, odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godzinie 7'30 wieczór w sali Towarzystwa muzycznego w Starym Teatrze II piętro.

Z Polski

WICEWOJEWODĄ WARSZAWSKIM mianowany został p. Łopatko, dotychczas naczelnik wydz. opieki społecznej w ministerstwie spraw wewnętrznych.

BANDYTA CZY OBŁĄKANY? W Warszawie przed sądem apelacyjnym stawał Ferdynand Grynnig, który z niewyjaśnionych motywów zamordował wiele dziewcząt w miasteczkach i miast byłej Kongresówki. — Zbrodniarz nożyczkami zadawał swym ofiarom dziesiątki małych, głębokich ranek. Długotrwałe śledztwo doprowadziło do aresztowania sadysty pod Turkiem, gdzie zamordował 7-letnią Irenę Francównę, córkę bogatego kolonisty niemieckiego. Zbrodniarz został ujęty i po pokazaniu mu zwłok dziewczynki przyznał się do winy. Z zawodu jest blacharzem. Sąd okręgowy w Warszawie skazał go na dożywotnie ciężkie więzienie. W sądzie apelacyjnym obrońca postawił wniosek zbadanie poczytalności oskarżonego. Sąd postanowił oddać zbrodniarza pod obserwację do szpitala.

SKAZANIE KOMUNISTÓW W SIEDLCACH. — Sąd okręgowy w Siedlcach po trzechdniowej rozprawie przeciw 9 członkom komunistycznej partji Polski w Siedlcach, skazał trzech oskarżonych na 4 lata ciężkiego więzienia, pięciu na 2 lata ciężkiego więzienia, jednego na 6 miesięcy więzienia, trzech zaś oskarżonych ze względu na młodociany wiek i okoliczności łagodzące uniewinnił. — W czasie rozprawy komuniści siedleccy wywiesili w mieście dwa transparenty z napisem o treści związanej z procesem oraz rozrzucili większą ilość odezw.

WYROK NA KOMUNISTÓW W LUBLINIE. — Przed sądem okręgowym w Lublinie stawali komuniści Abram Englender, Jerzy Iwanow i Antoni Gula, oskarżeni o zorganizowanie spisku zbrojnego i dążenie do oderwania kresów od Polski. — Trzech innych obwinionych komunistów zbiegło z Polski, z tego jeden Ignacy Szmidt, uciekł z gmachu więziennego. Między świadkami zeznawał Al. Włodarczyk, konfident policji, który pełnił rolę „technika" w Związku Młodzieży Komunistycznej. Sąd skazał Iwanowa na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Englendera na 4 lata ciężkiego więzienia i pozbawienie praw, Gula został uniewinniony.

W TRZEBINI OBOK DWORCA KOLEJOWEGO NAPRZECIW GŁÓWNEGO DOJŚCIA DO DWORCA i kas biletowych przedstawia się bardzo smutny obraz opieki w gminie. Przed dworcem jakaś nieszczęśliwa chora istota, nie mogąca chodzić, a nawet stanąć na nogi, siedzi w małem wózeczku dniem i nocą, powijana w łachmany i prosi przechodniów o datki. Prawda, że u nas jest aż zanadto dużo proszących o wsparcie a szczególnie w naszych miastach, ale żeby taki widok obok dworca pokazywać pasażerom o każdej porze i w każdym czasie, bo ten wózek stoi tam dniami i nocami bez względu na pogodę, to już nazwać należy niedbalstwem ze strony tak bogatej jak Trzebinia gminy. Może się Rada przyboczna trzebińska zainteresuje umieszczeniem gdzieś w odpowiednim przytułku tej chorej istoty, a nie będzie się narażać na pośmiewisko.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM. — Pisma łódzkie donoszą, że 13 bm. wydział finansowy magistratu wykrył nadużycia przy wypłatach z list płac w wydziale oświaty i kultury. Specjalna komisja, powołana do zbadania tej sprawy ustaliła, co następuje: Nadużycia rozpoczęły się dnia 18 marca br. i wynoszą 1,461 zł. 67 groszy, a dokonywane były w ten sposób, że Stanisław Kubiak, referent oddziału szkolnictwa wydziału oświaty i kultury, wpisywał do list płac osoby zwolnione i pobierał za nie w kasie miejskiej pobory służbowe, przedstawiając kwity rzekomych odbiorców ze sfałszowanemi podpisami. Kontrola była dość utrudniona ze względu na to, że w wydziale oświaty i kultury w ostatnich miesiącach dokonywano szeregu przesunięć pracowników z jednego oddziału do drugiego, wskutek czego listy płac poszczególnych oddziałów zmieniały się z miesiąca na miesiąc.

FIASKO POSŁA SOCHACKIEGO W POWIECIE CHRZANOWSKIM. Dnia 8 grudnia zawitał na wezwanie miejscowych komunistów poseł Sochacki do Chrzanowa. Zapowiedział on, że urządzi wiece w Jaworznie, w Chrzanowie i w Trzebini. P. Sochacki przybył do Jaworzna, ale ponieważ zebrała się tak mała ilość słuchaczy, poseł postanowił wynająć „odpowiednią salę", gdzieby można pomieścić zgromadzone „masy proletarjatu". Poseł zażądał sali Domu górników tylko tak dla oka a ponieważ sali momentalnie nie otrzymał, pobiegł do swoich sprzymierzeńców do p. Stawarskiego i tam wylał swoją nienawiść do PPS, Związku górników, sekretarzy Stańczyka, Papugi i t. d. Następnie udał się Sochacki do Chrzanowa, ale ponieważ poza kilkunastoma ciekawymi wyrostkami na „masowy wiec" nikt nie przybył, więc p. poseł chodził na czele kilkunastu chrzanowskich gapiów po mieście, szukając niby sali na odbycie „masowego wiecu". Ponieważ ciekawych nie przybywało, więc p. poseł zrezygnował z odbycia wiecu, poszedł na stację kolejową i pojechał do Trzebini. Tu nie próbował ulicznej przechadzki, która w Chrzanowie widocznie p. posłowi obrzydła, więc dopadłszy pociągu pojechał w lepsze strony. Charakterystyczne przy tej hecy jest to, że komuniści, chadecy i endecy znaleźli się razem w jednolitym demagogicznym froncie przeciw PPS i klasowym związkom zawodowym.

P. S.

—ooo—

Z zagranicy

CHOROBA CZICZERINA. Stan zdrowia sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Cziczerina, który przebywa w jednym z sanatorjów w Frankfurcie, jest dość poważny.

KOMUNIŚCI WYRZUCAJĄ STARYCH CZŁONKÓW. Pisma berlińskie donoszą z Moskwy, że potwierdzono wykluczenie Masłowa, Ruth Fischer i innych członków partji komunistycznej niemieckiej z III Międzynarodówki.

DŻUMA. W Mandżurji i Mongoli szerzy się gwałtownie epidemja dżumy.

BURZA NA MORZU OCHOCKIEM trwa już drugi dzień. Do miejscowości nadbrzeżnych nie wróciło przeszło 100 łodzi ryabckich, co do których mało prawdopodobnem jest, aby zdołały się uratować.

—ooo—

Zakaz wywozu zboża

REJTERADA P. NIEZABYTOWSKIEGO

Warszawa, 18 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Donoszą, że p. Niezabytowski wystąpił z projektem „kompromisowym" w sprawie zakazu wywozu zboża. Oto proponuje, aby nałożyć na nie **wysokie cło wywozowe.** P. Niezabytowski znajduje się tedy już w defensywie. Maluczko, a wywiesi białą chorągiew.

Klerykalna rewolucja na Litwie Kowieńskiej

SZCZEGÓŁY PRZEWROTU

Ryga, 18 grudnia (PAT). Wedle wiadomości, jakie nadeszły do prasy tutejszej z Kowna, sytuacja jest **niewyjaśniona**, gdyż część garnizonu nie przeszła jeszcze na stronę nowej władzy i zajęła t. zw. „Zieloną Górkę", grożąc **bombardowaniem miasta**. Z ministrów pozostają pod aresztem premjer, minister spraw wewnętrznych i minister spraw wojskowych, inni członkowie uwolnieni, częściowo wcale nie byli aresztowani. Smetona władzy nie objął. Odbywają się pertraktacje między partjami w sprawie objęcia władzy. W Kłajpedzie cała władza spoczywa w ręku komendantury wojskowej. W Szawlach również sytuacja niewyjaśniona. Odbywające się w Moskwie pertraktacje sowiecko-litewskie zostały **przerwane** z powodu wyjazdu delegacji litewskiej do Kowna.

Wczoraj w Kownie odbywał się zjazd dowódców wszystkich oddziałów wojsk litewskich. Na posiedzeniu tego zjazdu zjawił się przedstawiciel majora Plechowiciusa, który oświadczył, że **grupa wojskowa postanowiła wziąć władzę w swoje ręce.** Dowódcy pułków otrzymali krótki czas na omówienie położenia, które w ten sposób się wytworzyło. Kiedy większość zjazdu wypowiedziała się **przeciwko propozycji** Plechowiciusa, przedstawiciel Plechowiciusa oświadczył, że uczestnicy zjazdu zostają aresztowani. Okazało się, że budynek, w którym zjazd się odbywał, zawczasu był otoczony przez wojska.

Wczorajsze zajścia nocne w Kownie miały przebieg następujący: O godz. 3 w nocy przybyła do sejmu grupa oficerów i żołnierzy i ogłosiła, że sejm jest rozwiązany, gdyż parlament i rząd sprzedał kraj cudzoziemcom i komunistom. Do namysłu pozostawili jedną minutę czasu. Następnie lokal sejmu został **przez wojsko zajęty**, poczem zostały dokonane aresztowania. Aresztowano między innymi marszałka sejmu Staugutisa i socjalistę Kairysa. Ogłoszono dyktaturę wojskową majora Plechowiciusa.

Pozatem, według krążących tutaj pogłosek, w Szawlach podobno oddziały opowiedziały się po stronie dawnego rządu. W Mariampolu również sytuacja jest niewyjaśniona, ponieważ są tam oddziały wojskowe skomunizowane, które wypowiedziały się **przeciwko** przewrotowi. Podobno z Kłajpedy wyjechała do Kowna delegacja w składzie przedstawiciela dyrektorjatu, gubernatora i sejmu. Według jednych wersyj wszyscy przedstawiciele Kłajpedy zostali aresztowani, według innych mieli przybyć do Kowna.

CO MÓWIĄ W BERLINIE

Berlin, 18 grudnia (PAT). Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Królewca: Na czele przewrotu litewskiego stanął przedewszystkiem gen. Wiliaukas oraz organizacja strzelców litewskich. Nowy rząd ogłosił proklamację, w której zaznacza, że wojsko widziało się zmuszone stanąć u steru rządu, ponieważ **rząd wraz z sejmem litewskim zamierzał wydać Litwę na łup Rosji.** Proklamacja zawiera ogłoszenie stanu oblężenia w całym kraju. W Kownie wszystkie gmachy publiczne obsadzili rebeljanci, którzy na ulicach przeprowadzają kontrolę legitymacyj.

REWOLUCJA ŻĄDA „ZWROTU" WILNA

Berlin, 18 grudnia (PAT). „United Press" donosi z Kowna, iż oczekują tam wydania przez nowy rząd manifestu programowego, w którym na pierwszem miejscu ma być wysunięte **żądanie Litwy dotyczące zwrotu Wilna.**

Robotnicy przeciw rewolucji

OGŁOSZENIE STRAJKU GENERALNEGO WALKI

Berlin, 18 grudnia Prywatne doniesienia z Kowna podają, że **Związki zawodowe proklamowały strajk generalny** jako protest przeciw dyktaturze wojskowej. Dalsze wiadomości podają, że w Kownie toczą się **walki uliczne.**

Berlin, 18 grudnia (PAT). „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Rygi, że **połączenia telefoniczne z Kownem zostało znowu przerwane.** Z kół nieurzędowych rozszerzane są niepokojące wiadomości. Prawdziwem zdaje się jednak być doniesienie, że powstańcy obsadzili wszystkie budynki publiczne w Kownie. Niektóre jednak oddziały **wierne staremu rządowi** mają w swem posiadaniu część miasta t. zw. „Zieloną Górę" i najsilniejszy fort. Siły te wynoszą 8 batalionów piechoty i rozporządzają samolotami różnych typów. Wojska wierne staremu rządowi wystosowały do powstańców **ultimatum**, żądające złożenia broni do godz. 6 wieczorem. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak, obawiają się jednak, że przyjdzie do rozlewu krwi.

Rząd rewolucyjny wobec Polski

Berlin, 18 grudnia. (PAT) Poselstwo litewskie w Berlinie komunikuje, że wiadomości o walkach ulicznych w Kownie nie potwierdzają się. **Rząd Smetony staje się coraz bardziej panem położenia.** O innych członkach nowego rządu wiadomo tylko tyle, że kierownictwo spraw zagranicznych objął tymczasowo dyrektor departamentu politycznego w min. spraw zagr. Baltrutis. Poselstwo litewskie zapewnia, że nowy rząd będzie się starał **unikać ze swej strony wszelkich wystąpień, które mogłyby doprowadzić do zatargu z Polską.**

RĘKA ANGLJI W GRZE?

Warszawa, 18 grudnia. (AW) Otrzymano z Gdańska wiadomość, wskazującą, że powstanie na Litwie kowieńskiej zwróciło się w pierwszym rzędzie przeciwko sowietom i mniejszościom narodowym. Jest prawdopodobnem, **że za zamachem stoi Anglja**, coby wskazywało na prawdopodobne anulowanie układu litewsko-sowieckiego przez nowy rząd rewolucyjny.

Stanowisko rządu polskiego

Warszawa, 18 grudnia. (AW) Marszałek Piłsudski o godz. 12 w nocy przyjął min. Zaleskiego. — Konferencja stała w ścisłym związku z rozruchami na Litwie kowieńskiej. Dziś w godzinach popołudniowych po naradzie wstępnej marszałka Piłsudskiego i wicepremjerem Bartlem, odbędzie się konferencja ministrów, celem rozpatrzenia sytuacji, wywołanej wypadkami kowieńskiemi. W ciągu dnia dzisiejszego również posłowie zagraniczni i ambasadorowie otrzymują od min. spraw zagr., względnie p. marszałka Piłsudskiego, jako premjera, informacje o stanowisku rządu polskiego.

Warszawa, 18 grudnia. (AW) Minister spraw zagranicznych, Zaleski, w związku z wypadkami kowieńskiemi oświadczył, że **rząd polski przypatruje się wypadkom na terenie Litwy z całym spokojem**, jest bowiem pewien, że żadne eksscesy antypolskie nie będą miały miejsca.

SPOKÓJ CZY NIEPOKÓJ?

Berlin, 18 grudnia. (PAT) Tutejszemu korespondentowi United Press udało się po długich zabiegach uzyskać połączenie telefoniczne ze sztabem generalnym w Kownie. Odpowiedź jaką korespondent na zapytanie otrzymał brzmiała: **W Litwie panuje zupełny spokój.**

Berlin, 18 grudnia. (PAT) Korespondent „Berliner Tageblattu" depeszuje z Królewca: Granica przy Ejdkunach jest zamknięta. Podróżni wracający z Kowna potwierdzają wiadomość o **aresztowaniu całego rządu.** Pułkownik Grigolungas-Głowackis przyłączył się do powstania. Podczas gdy Kowno znajduje się w ręku powstańców, Grandberg obsadzony jest przez **pułk wierny rządowi dawnemu.** Oczekują **krwawej walki.**

PRASA FRANCUSKA O ZAJŚCIACH

Paryż, 18 grudnia. (PAT) Omawiając położenie na Litwie, „Matin" wyraża życzenie, aby rząd litewski zdołał ostatecznie usunąć czerwone niebezpieczeństwo, oraz dodaje, że Litwa przechodzić będzie teraz bardzo poważne przesilenie, które zawdzięczać będzie podpisaniu z Rosją traktatu przyjaźni i sojuszu.

„L'Oeuvre" opisuje wypadki, które poprzedziły zamach stanu i stwierdza, że podpisanie traktatu litewsko-sowieckiego zostało naogół **źle przyjęte przez opinję europejską**, oraz wyraża pogląd, że nowy rząd, jaki on będzie, nie zdoła się okazać gorszym od poprzedniego.

NOWY RZĄD

Ryga, 18 grudnia. (PAT) Wedle otrzymanych tu doniesień z Kowna w nocy z 17 na 18 bm. utworzony został nowy gabinet litewski z prof. Waldemarasem na czele. Wojskowi przywódcy ruchu zwrócili się z propozycją objęcia prezesury gabinetu do Smetony, który nie zgodził się na tę propozycję. Skład nowego gabinetu jest następujący: prezesura i sprawy zagraniczne Waldemaras, finanse Kalveris (chrz. dem.), wewnętrzne Nunstejgis (chrz. dem.), oświata Bystras (chrz. dem.), wojsko Mertis, rolnictwo Alekita, komunikacje Jenkiewicius, sprawiedliwość Szylingas, (przedstawiciele stronnictw rolniczych), kontrola państwa Milcsius (federacja pracy). W ten sposób w skład nowego rządu wchodzą **przedstawiciele wszystkich odcieni chrześcijańskiej demokracji** i Tautinluku Sajunga w osobie Waldemarasa. Prezydent republiki Granius uznał podobno przewrót, jednak, jak donoszą z kół poinformowanych, ma on w najbliższym czasie **zrzec się swego stanowiska.**

na rzecz Smetony. Wedle pogłosek garnizon w Marjampolu zachowuje się dotychczas stanowisko opozycyjne w stosunku do przewrotu. Pozatem obiegają pogłoski, że część ministrów byłego rządu stara się zorganizować **ruch przeciw nowemu rządowi.**

ORĘDZIE SMETONY

Warszawa, 18 grudnia (tel. własny „Naprzodu“). Z Gdańska donoszą: — Faktyczny dyktator Litwy Smetona wydał orędzie do narodu, w którem utrzymuje, że przewrót był koniecznością z powodu **niebezpieczeństwa przewrotu komunistycznego.** W orędziu swojem oświadcza Smetona, że **wojsko objęło rządy na Litwie i odda je tylko prawym synom Litwy.**

ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZYJĄĆ NIE CHCE

Warszawa, 18 grudnia (tel. własny „Naprzodu“). Stronnictwo wojskowe zwróciło się do dyktatora Smetony, aby objął prezesurę gabinetu, legalizując w ten sposób swoją rolę. Smetona **propozycję tę odrzucił.**

WOJSKO NIEPEWNE

Warszawa, 18 grudnia (tel. własny „Naprzodu“). Wiadomości, które nadeszły do tej pory, **świadczą, że sytuacja na Litwie jest niewyjaśniona.** Liczne garnizony prowincjonalne **nie oświadczyły się do tej pory za nowym rządem,** wobec czego istnieje możliwość zbrojnych starć.

POLAKOM GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO

„Przegląd Wieczorny“ donosi, że zwolennicy rządu Zaldemassa zajmują **wrogą postawę wobec Polaków,** zamieszkałych na Litwie. Przywódcy mniejszości narodowych oraz polscy posłowie do litewskiego Sejmu **zostali aresztowani.**

NA JAKIEJ PODSTAWIE PAT INFORMUJE

W kołach dziennikarskich Warszawy **wywołała** zdumienie nieudolność służby informacyjnej PAT'a. Jak wiadomo, PAT pozbawiony przez p. Grzybowskiego własnych korespondentów w szeregu stolic, musi korzystać wyłącznie z **obcych informacyj,** co wytwarza łatwo zrozumiały chaos. Również zdumienie wywołał komunikat PAT'a wydany wczoraj w godzinach wieczornych dziennikom warszawskim, **zapowiadający mające się ukazać oświadczenie rządu polskiego odnośnie do wypadków litewskich.** Mimo zapowiedzi oświadczenie rządu **nie ukazało się.**

Na podstawie zapowiedzi PAT'a prasa berlińska przyniosła **alarmujące wiadomości** o nadzwyczajnem posiedzeniu polskiej Rady ministrów i **o cofnięciu w ostatniej chwili zapowiedzianego oświadczenia rządowego.**

SOWIETY JESZCZE SIĘ NIE ZORJENTOWAŁY

Moskwa, 18 grudnia (PAT). W tutejszych kołach rządowych otrzymano wiadomość o zamachu stanu na Litwie dopiero późnym wieczorem. Wobec tego, że brak szczegółów zamachu, zajmują tutejsze koła na razie stanowisko **wyczekujące.** Przeważa zdanie, że idzie tu o wewnętrzne sprawy litewskie. Koła rosyjskie będą wyczekiwały, jakie nowy rząd zajmie stanowisko pod względem polityki zagranicznej.

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 18 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu senator Szarski referował imieniem komisji ustawę o prowizorjum budżetowem, prosząc o przyjęcie jej **bez zmian** oraz proponując Senatowi do **przyjęcia rezolucję,** wzywającą rząd do ścisłego przestrzegania ustawy o prowizorjum budżetowem, oraz rezolucję dotyczącą ściągnięcia do Polski kapitałów zagranicznych.

Po dyskusji, w której zabierał głos **szereg mówców, ustawę przyjęto w myśl wniosku referenta,** wraz z obiema rezolucjami.

Podczas dyskusji wywołał awanturę prowokującym zwrotem o premjerze senator endecki Pruszyński. Po spornej utarczce z senatorem Zubowiczem (Wyzwolenie) incydent został **zlikwidowany.** Następne posiedzenie Senatu 12 stycznia.

P. Bartel składa tekę oświaty?

Warszawa, 18 grudnia (AW). Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ zamieszcza pogłoskę o prawdopodobnem ustąpieniu p. Bartla ze stanowiska ministra oświaty, przyczem teka ma być zaofiarowana **konserwatystom krakowskim.** Dymisja p. Bartla miałaby stać w związku ze stanowiskiem episkopatu wobec polityki ministerstwa.

Rząd pertraktuje o pożyczkę 100 miljonów dolarów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 18 grudnia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd prowadzi pertraktacje w sprawie pożyczki amerykańskiej w wysokości **100 miljonów dolarów. Pożyczka nie zostanie oparta na zastawie, ale na gwarancji państwa.**

—ooo—

Podwyżka płac w przemyśle górniczo-hutniczym na G. Śląsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 18 grudnia.

Z Katowic donoszą: Komisja arbitrażowa zakończyła obrady w sprawie płac w przemyśle górniczo hutniczym. Komisja przyznała **5% podwyżki do płac w przemyśle hutniczym żelaznym, 6% w przemyśle cynkowym, 8% w przemyśle węglowym.**

Decyzja komisja zapadła **głosami delegatów robotników oraz przewodniczącego. Decyzja jest dla obu stron wiążąca.**

TELEGRAMY

MOŻLIWOŚĆ NOWYCH WYBORÓW W NIEMCZECH

Berlin, 18 grudnia (PAT). Niemiecko-narodowy „Lokal Anzeiger“ dowiaduje się, że prezydent Hindenburg zawezwał do siebie na dziś przedpołudniem przywódcę frakcji ludowej Reichstagu Scholtza. Jak zapewniają dzienniki, idzie tu o porozumienie natury czysto informacyjnej. W związku z tem należy również oczekiwać zawezwania przez prezydenta Rzeszy przywódcy niemiecko-narodowych hr. Westarpa i przywódcy socjalistów. tow. Hermana Miller Frankena oraz innych parlamentarzystów. O powierzeniu w najbliższych dniach misji utworzenia nowego gabinetu któremuś z polityków lub parlamentarzystów zdaniem „Local Anzeigera“ niema obecnie mowy. Powyższą wiadomość potwierdzają „Berliner Tageblatt“ i „Vossische Zeitung“. Nacjonalistyczny „Der Tag“ zapewnia, że utworzenie nowego gabinetu napotka również i po świętach na znaczne trudności. Możliwem jest, że Reichstag zostanie rozwiązany, jakkolwiek na razie prezydent Hindenburg plan ten **odrzucił.**

Berlin, 18 grudnia (PAT). Reichstag odroczył się do dnia 19 stycznia 1927 roku.

RZĄD LEWICOWY NA ŁOTWIE

Ryga, 18 grudnia (PAT). Nowy rząd koalicyjny Skujenieksa przedstawił się wczoraj władzom sejmowym. Ekspose rządowe zapowiada w sprawach gospodarczych poparcie ruchu spółdzielczego, konieczność przyciągnięcia zagranicznych kapitałów, oraz unikanie finansowych eksperymentów. W głosowaniu rząd otrzymał votum zaufania 57 głosami przeciwko 35 przy 2 wstrzymujących się od głosowania. Za rządem głosowały również mniejszości narodowe.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Dolary 8.98, 9, 8.96.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 21 grudnia.

„CZARNA RĘKA“. ZWIĄZEK DLA ŚCIGANIA CUDZOŁOŻCÓW

Sąd okręgowy karny w Krakowie pod przewodnictwem sso. Wagi rozpatrywał sprawę przeciw oskarżonemu Kazimierzowi Jakóbowi Mąsiorskiemu, lat 24, z Chrzanowa, który odpowiadał za zbrodnię gwałtu publicznego z § 98 uk. przez wymuszenie. Mianowicie lustrator rady powiatowej w Chrzanowie Ludwik Majchrowicz otrzymał list wzywający go do złożenia okupu 500 zł., inaczej zostanie przez związek ścigający cudzołóstwa zastrzelony. List ten podpisany był groźnemi słowami: **„czarna ręka“.** Wysyłający zaznaczył w osnowie listu, że cudzołóstwo jest rzeczą niemoralną i wywołuje takie zgorszenie „jak prowadzenie domu publicznego“. Przesłuchani znawcy prof. Ignacy Król i Ewa Łuskina orzekli, że list niewątpliwie pochodzi z ręki oskarżonego. Przy wczorajszej rozprawie sąd okręgowy zniósł wyrok poprzedni zasądzający wypierającego się winy Mąsiorskiego za zbrodnię wymuszenia i uwolnił go dla braku przedmiotowej istoty czynu, ze względu na niepoważną i widocznie tylko paszkwilancką treść listu od wszelkiej winy i kary. Bronił dr. **Heski.**

—ooo—

OBRAZA RELIGJI PRZEZ PRZYSŁOWIE

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się pod przewodnictwem sso. Krausa rozprawa przeciwko włościaninowi Franciszkowi Baranowi ze Sieprawia, który za zbrodnię obrazy religji przez bluźnienie Bogu został zasądzonym na 1 miesiąc więzienia. Oskarżony tłomaczył się, że wyrażenia o Bogu użył tylko przysłowiowo, wskutek nawyczki nabytej w ciągu wojny od wojsk kroackich i węgierskich. Dowód ofiarowany przez obronę, że w istocie Kroaci używają bezmyślnie i bez zamiaru bluźnierczego takiego przysłowia, co może potwierdzić fakultet slawistyki w Krakowie, trybunał odrzucił. Przy wczorajszej rozprawie apelacyjnej, trybunał po ponownem przesłuchaniu oskarżonego zniósł wyrok zasądzający i uwolnił oskarżonego od wszelkiej winy i kary. Bronił dr. **Heski,** oskarżał prok. Gołąb.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popol.: „Proboszcz wśród bogaczy“, wieczór: „Kredowe koło“.
Poniedziałek: „Kredowe koło“.

TEATR BAGATELA

Niedziela popol.: „W miłosnym labiryncie“, wiecz.: „W miłosnym labiryncie“.
Poniedziałek: „W miłosnym labiryncie“.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela popol.: „Baron Kimmel“, wiecz.: „Adieu Mimi“.
Poniedziałek: „Adieu Mimi“.

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela popo.: „Rewja“, wiecz.: „Hinkeman“.
Poniedziałek: „Dr. Kohn“.
Wtorek: „Hinkeman“.

KINOTEATRY

Nowości: „Ciernista droga kobiety“.
Promień: „Młody maharadża“ z Rudolfem Valentino.
Reduta: „Intrygi dworu Ludwika XV“.
Sztuka: „Baczność! Ossi jedzie!“
Uciecha: „Trzech hultajów“ — Kabaret pod siódmem niebem“.
Wanda: „Tragiczny flirt podlotka“.
Warszawa: „Noce paryskie“.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE PPS! Rejestracja członków partji kończy się z dniem 31 grudnia br. Do tego dnia **muszą** wszyscy członkowie partji zgłosić się do rejestracji i wypełnić dokładnie deklarację. Tylko zarejestrowani członkowie otrzymają nowe legitymacje partyjne, obowiązujące od 1 stycznia 1927 roku. Towarzysze, zalegający z opłatą podatku partyjnego, muszą zaległości wyrównać do końca grudnia.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we wtorek 21 grudnia o godzinie 6 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Sprawy ważne, prosimy o punktualne przybycie członków.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE Lutni Robotniczej odbędzie się w niedzielę 19 grudnia o godzinie 10 rano w sali Zw. Zawod., ul. Dunajewskiego 5. II p. W razie braku kompletu następne zebranie o godz. 11 rano w tej samej sali bez względu na ilość obecnych.

BIBLJOTEKA TUR złożona z 11.000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta zamknięta. — Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków TUR cena abonamentu zniżona do połowy.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Ogólne Zgromadzenie wojskowych i prywatnych zakładów odbędzie się w niedzielę 19 grudnia o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5. Wstęp na zgromadzenie za legitymacjami Związku met.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! Zgromadzenie odbędzie się **w niedzielę 19 bm.** o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawozdanie z delegacji u prezydenta miasta.

TUR W GLINIKU MARJAMPOLSKIM. W niedzielę 19 bm. o godzinie 4 popołudniu w kasynie robotniczem odczyt tow. Zygmunta Grossa „Życie powojennej Francji".

TUR W KRZESZOWICACH. W niedzielę 19 bm. o godzinie 11 rano w sali rady gminnej odczyt tow. Z. Simchego „Z biegiem rzek" (z obrazami świetlnemi).

TUR W JAWORZNIE. W niedzielę 19 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu robotniczym odczyt tow. Z. Simchego „Z biegiem rzek" (z obrazami świetlnemi).

Nowość! 1391

Lustra przeźroczyste łudzące

[illegible] się specjalnie do ciemnych lokali i do celów reklamowych wykonuje
SZLIFIERNIA SZKŁA i WYTWÓRNIA LUSTER ZYGMUNTA FELDMANNA, KRAKÓW XXII., UL. J. TARNOWSKIEGO 5.

Nowość!

Lustra belgijskie

SZYBY do kredensów szlifowane
PÓŁKI do Wystaw
PŁYTY na biórka
GABLOTKI szklane i w metalu
PODLEW starych luster
SZLIFOWANIE gwiazd na szkle

wykonuje
Zdzisław TREUTLER
Kraków, ul. Miechowska 6.
Ceny konkurencyjne.

ZA DARMO PRAWIE

spędzi każdy miłe długie wieczory zimowe kto zaabonuje się **w Czytelni Uniwersalnej** ul. Gołębia L. 2. Wielki wybór książek polskich niemieckich i francuskich. — Zniżki do kin dla urzędników akademików i uczniów abonament ulgowy i bez kaucji. Premje książkowe, wszelkie nowości w kilku egzemplarzach.

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA!

TORTY STRUCLE

Przyjmuje zamówienia świąteczne
i poleca w doborowym gatunku po cenie najniższej

CUKIERNIA R. PIECZARKI
Kraków, ul. Poselska L. 15.

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA!

BABKI SERNIKI

Również przyjmuje mak do tarcia i sprzedaje gotowy.

SPÓŁKA ZŁOTNICZA
Kraków, ulica Rajska L. 4.

Wykonuje wszelkie roboty złotnicze, jak obrączki ślubne, pierścionki zaręczynowe itd, po cenach konkurencyjnych. Również kupuje złoto, srebro i zęby sztuczne, płaci pełną wartość. — —

LUSTRA

belgijskie i szyby szlifowane po cenach najtańszych poleca
Fabryka luster
BRACIA KALMUS, Kraków.
Starowiślna 89. — Telefon 2152.

CIASTO STRUDLOWE

galaretki owocowe, proszki drożdżowe, waniljowe, jajowe poleca: 1480
Fabryka **„SIDONJA“** Kraków, ul. Szlak L. 59.

SANATORJUM
i Zakład kąpielowo-leczniczy „SALUS“
Kraków, ul. Szujskiego 11 — Telefon 1295.

Przez cały rok otwarte, przyjmuje choroby wewnętrzne (szczeg. serca) i nerwowe. Wodolecznictwo, parnia, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, masaż, naświetlania, okłady mułowe i t. d. Staranna djeta w cukrzycy, chorobach serca, nerek i przewodu pokarmowego. Djeta tuczna i odtłuszczająca. — Wziewania kwasowe, wibroinhalacja przeciw astmie i katarom dróg oddechowych. Leczenie bólów reumatycznych i nerwowych. — Położenie zaciszne, jednak centralne, komfort. W każdym pokoju zimny i ciepły wodociąg oraz telefon. — Ilość chorych ograniczona, przeto dokładna opieka lekarska.
Ceny przystępne. 1557

Dla Pań i Panów

reperuje
maszynki do mięsa
każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza [illegible]

Specjalne ostrzenie brzytew

oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p.

Wykonanie pierwszorzędne
J. MYSZKOWSKI
Kraków, ulica Dietlowska 46

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim [illegible]

Wyprzedaż

różnych naczyń kuchennych i stołowych 1653
Zniżka 30 do 50%
Emalja, szkło, porcelana, aluminium, alpacca i t. p.
DOM TOWAROWY
Kraków, ul. Bracka L. 13.

Kupuję za gotówkę stare meble, zamieniam stare na nowe

MEBLE NA RATY

nowe sypialnie — jadalnie — urządzenia kuchenne.
1163 Do nabycia:
STAROWIŚLNA 44. w podworcu, A. HOCHBAUM.

CREPE de CHINE

i inne **jedwabie** na suknie w najnowszych kolorach oraz wielki wybór **KAPELUSZY** damskich po cenach **najtańszych** u firmy 1733
Jadwiga Cypes, Kraków, ul. Poselska L. 20.

FORTEPIANY-PIANINA, meble wiedeńskie i krajowe, dywany perskie i strzyżone wełniane, chodniki, kapy, narzuty, firanki portjery, materace, otomany, materja meblowe itp. poleca na na raty: SZYMON GRUBNER, Rzeszów, ul. Bernardyńska L. 9

FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony.
Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256
H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

MEBLE

na raty o 30% taniej

Sypialnie i jadalnie w wielkim wyborze, wszelkie meble tapicerskie własnego wyrobu. Poduszki włosienne tanio sprzedam. 423
S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13
w podworcu.

Essencje

do wódek, farby roślinne do ciast „AGAR-AGAR“. — „ALKIER MASZ“ — poleca:
T. H. „REIM“ S. A.
Kraków, Rynek L. 37.



Niezawodny środek

przeciw reumatyzmowi, [illegible], mięśniowym, nerwobólom i tym podobnym dolegliwościom najlepszem nacieraniem jest

ICHTIOMENTOL

Przeszło 5000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali świadczą na ep ej o wartości [illegible]

Ichtiomentol jest do nabycia [illegible] aptekach w Polsce lub wprost
w Laboratorjum chem. apteki
Mra Szymona Edelmana
w Samborze N. 3.

LAMPY

żarówki, żyrandole, świeczniki oraz stołowe po niskich cenach poleca:
Wytwórnia i sprzedaż lamp
oraz artykułów elektrotechnicznych.
„ELEKTRO-GLANZ“
Kraków, ul. św. Agnieszki **12.**
Dogodne warunki P. T. urzędom instytucjom i t. p. odpowiedni rabat.

MEBLE 1119

wszelkiego rodzaju najtaniej poleca **NA RATY**
A. Okrutniewicz
ul. PODZAMCZE 2 (przy Grodzkiej).

Obuwie własnego wyrobu z trwałego materjału najnowszego fasonu poleca
JAN PALONEK
KRAKÓW 1737
Rynek Gł. L. 7.
w podworcu.

Wódki monopolowe 40% i 45% we flaszkach 1/4 l. 1/2 l. i 1 litr oraz spirytus 95% we flaszkach 1 litr i 1/2 litr jakoteż wszelkie wódki i likiery do nabycia
we Firmie 1740
F. Grafczyńska.

NA RATY

Pierwszorzędne zagraniczne modele damskie.
Ubiory męskie i dziecięce, raglany, kurtki skórzane, palta z futrzanemi kołnierzami, futra oraz mundurki i płaszcze studenckie w wielkim wyborze gotowe i według miary. 1118

Na składzie wielki wybór **materjałów** bielskich i angielskich
Ceny nader przystępne. Kredyt bardzo dogodny.

J. i S. Emmer, Florjańska 43
Tel. 4211 — **Kraków** — Front — Uwaga na adres!

O lekcje [illegible] średnich uprasza słuchacz Wydziału mat. przyr. Uniw. Jagiell., chcący tą drogą dopomóc sobie do studjów. Łaskawe zgłoszenie J. M. u p. Smagowicza, ul. Basztowa 24, suteryny.

Kursy samochodowe
[illegible]zawodowe
Inż. M. Nanowskiego
Kraków, Czysta 5, — tel. 4248
spłaty ratami! — wpisy codziennie.

Przekąski zimne i gorące

bardzo smaczne oraz
napoje wszelkiego rodzaju
poleca łaskawym względom P. T. Publiczności
BAR KRAKOWSKI
ULICA SZEWSKA L. 9.

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE
ul. św. Sebastjana L. 9.
TELEFON NR. 2416.

otwarta codziennie od godziny 8 rano do 1 w południe i od 3 po południu do 8 wieczór. — **W piątek i sobotę bez przerwy.**

Jedyny w Krakowie Zakład kąpielowy urządzony z komfortem.

Łaźnia parowa dla Panów codziennie z wyjątkiem poniedziałków i czwartków popoł. || **Łaźnia parowa dla Pań** w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 3 do 8 wieczorem.

Wanny dla Panów i Pań codziennie. Zakład kąpielowy obejmuje wanny (z bielizną i mydłem), [illegible] natryski ciepłe i zimne, łudzle suchą parowką. — Na żądanie masaż. — Fryzjer [illegible] wykonuje manicure i pedicure.

Dla P. P. Wojskowych i Urzędników państw. ceny ulgowe: wanna II. kl. i łaźnia parowa, z wyjątkiem soboty.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).